

Przeгляд Polski

W E F R A N C J I

La Revue Polonaise en France

SEFRANPOL — 176, RUE DE CHARONNE, PARIS (14^e) — C.C.P. PARIS 11 78-94

Nr. 4 ROK I.
Czwartek 25 Marca
Jeudi 25 Mars
Cena (Prix) 15 fr.
Niedziela (dimanche) 20 fr.

CENA PRENUMERATY :
KWARTALNIE 600 fr.
POŁROCZNIE 1.150 fr.
ROZCZNIENIE 2.200 fr.
Ukazuje się we wtorki, czwartki i niedziele.
Paraît le mardi, jeudi, dimanche

PODCZAS GDY DULLES NALEGA NA KONIECZNOŚĆ RATYFIKOWANIA UKŁADÓW O „ARMII EUROPEJSKIEJ” ADENAUER PRZYGOTOWUJE NOWY WEHRMACHT

PRZEMAWIAJĄC 23 bm. na swej konferencji prasowej J.F. Dulles, amerykański sekretarz Stanu dla Spraw zagranicznych wyraził wolę rządu St. Zjednoczonych bezwzględnie kontynuowania wojny w Indochinach.

W wojnie tej ginie kwiat młodzieży francuskiej i kolonialnej, toną miliardowe budżety, co powoduje coraz większe zubożenie kraju i jego ruinę. Ale amerykańskie sfery finansowe ciągnące zyski z bogactw Azji przestrasza perspektywa zakończenia przelewu krwi w Indochinach, która — według nich — równałaby się „wycięstwu komunistów”.

Amerykański sekretarz Stanu zapewnił następnie, że Stany Zjednoczone dostarczą nowego sprzętu wojennego dla Indochin.

Zapytany jak wyobraża sobie prace na mającej się odbyć w kwietniu konferencji w Genewie w sprawie Korei i Indochin, Dulles odpowiedział, że można tam będzie zażądać od Chin dowodu „dobrej woli”, a mianowicie zobowiązania, że Chiny Ludowe nie udzielą żadnej pomocy Wietnamczykom. Jak widać amerykańskie sfery rządowe gotowe są żądać

wyreczeń od innych państw, natomiast same nie chcą iść na żadne ustępstwa i z trwogą przyjmują wszelką myśl porozumienia.

Zapytany w sprawie Europejskiej Wspólnoty Obronnej Dulles sformułował myśl, która sponoza się zapewne w Bonn, tak bardzo bliska jest ona do stanowiska Adenauera. Dulles nie przypuszcza bowiem, żeby całkowita uprzednia zgoda francusko - niemiecka w sprawie Saary była bezwzględnym warunkiem dla uzyskania ratyfikacji traktatów o „armii europejskiej”. Tak samo — myśli on — że aby uzyskać od Parlamentu wskłógenkę ratyfikację tych układów, uprzednie załatwienie sporu o Triest nie jest konieczne!

Wola USA uzyskania od parlamentów Francji i Włoch zgody na remilitaryzację Niemiec i wyreczenie się swych praw suwerennych, znana jest wszystkim.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Strasliwe wypadki na Oceanie Spokojnym wykazują słuszność walki przeciwko użyciu broni atomowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady

Rezultaty ostatnich doświadczeń atomowych przeprowadzonych przez Amerykanów

„MILITARYŚCI NIEMIECCY ZAJMUJĄ KLUCZOWE STANOWISKA W NIEMCZECH ZACH.”

pisze angielski dziennik „Daily Express”

Angielski dziennik konserwatywny „Daily Express” opublikował reportaż redaktora rubryki zagranicznej, Sefton Delmera o powrocie do władzy kliki militarystycznej w Niemczech zachodnich.

Opisując atmosferę strachu przez nich wytworzoną, Delmer pisze: „Wszędzie napotkaliśmy ludzi żyjących w strachu... Obawiają się oni tajnej karności, którą aparat militarystów niemieckich uisłuje na nowo narzucić... Odkryłem tendencje i nastroje, których istnienie stwierdziłem w 1930 r. przed dojściem Hitlera do władzy...”

Delmer wykazuje jak klika militarystów zajmuje kluczowe stanowiska w rządzie bońskim, dysponuje podlegającymi do wojny pismami, organizacjami szturmowymi i posiada potężne poparcie finansowe. „Jeśli chodzi o przeszłość — pisze dziennikarz angielski — to nie mogą przetrwać kłęski, jaką ponieśli i obecnie znajdują się znowu, w sposób najbardziej oczywisty, u władzy”.

„Wycisg zbrojeń w Niemczech Zachodnich — oświadczył Delmer — spowodował, że ta sama klika militarystów i przemysłowców, która odegrała złąbną rolę w straszliwych wojnach agresywnych Bismarcka, Kaisera i Hitlera posiada już obecnie potęgę”.

na Oceanie Spokojnym przybierają strasliwe rozmiary. Stan 23 rybaków, którzy znajdowali się w chwili doświadczenia w odległości 150 km. od wybuchu, jest bardzo ciężki.

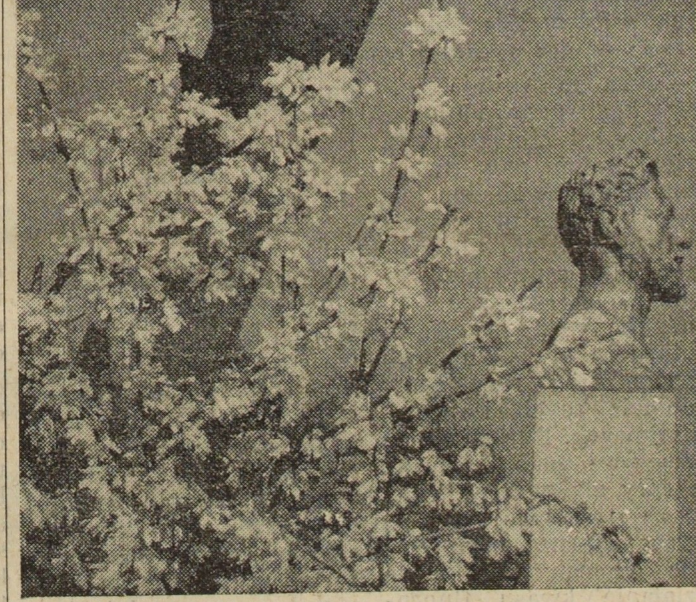
Profesor japoński Tsuzuki opublikował raport, w którym oświadcza, że stwierdził u rybaków zmianę w zawartości krwi (liczba białych ciałek krwi zmniejszyła się o połowę), która wywołuje groźne zaburzenia organiczne; wzrok ich

znacznie osłabł — trzem z nich grozi śmierć.

Zasadniczymi składnikami pyłu, który po wybuchu pokrył statek rybaków są strontium (jedną z form tego pierwiastka jest SR 90, którego właściwości radioaktywne trwają 25 lat) i barium. Atakują one mlec pacierzowy, nerki i wątrobę.

Te, grozę i oburzenie, wzbudzające wypadki wywołały silny protest japońskiej

(Dokończenie na str. 3-ciej)



Wreszcie nastąpiła tak długo oczekiwana wiosna. Na zdjęciu: kwitnące już drzewa na tle słynnej paryskiej wieży Eiffel. Po prawej popiersie jej twórcy. (Foto ADP)

« REMILITARYZACJA NIEMIEC ZACHODNICH ZNAJDUJE W RZĄDZIE TURECKIM SERDECZNYCH I ZDECYDOWANYCH OBRONCÓW »

— STWIERDZA PRASA ADENAUEROWSKA

Wynik podróży Adenauera do Turcji, oraz wyrażona we wspólnej deklaracji zgoda rządu tureckiego na remilitaryzację Niemiec zachodnich... wywołały w sferach adenauerowskich łatwo zrozumiałe zadowolenie.

PRASA zachodnio - niemiecka nie szczędi komplementów pod adresem rządników tureckich, którzy z taką wspaniałomyślnością przekreślili zbrodnie hitlerowskie, dokonane na innych narodach i które z miłą Waszyngtonowi niescierpliwością oczekują utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, wygodnego pretekstu dla uzbrojenia odwetowych Niemiec zachodnich.

W Niemczech Zachodnich podkreśla się chętnie fakt, że podczas ostatniej wojny dobra niemieckie w Turcji zostały niekniecnie i to wbrew presji aliantów antyhitlerowskich! Toteż dziennik „Deutsche Korrespondenz” śpiewa hymny pochwalne na temat „tradycyjnej przyjaźni niemiecko-tureckiej”. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” podkreśla, że „Turcy z chęcią wspominają stare braterstwo broni z Niemcami (aluzja do przyjacielstwa z Turcją podczas pierwszej wojny światowej).

Pismo zachodnio - niemieckie podkreśla również, że Turcja posiada 16 dywizji piechoty, 3 dywizje konne i 6 brygad pancernych gotowa jest odegrać rolę żandarma na Bliskim Wschodzie. „Misje te spełni Ankara — pisze „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — ażeby zachować wolność. My z naszej strony możemy pomóc naszym silnym przyjacielom”.

W dalszym ciągu swego artykułu pismo zachodnio-niemieckie wyjaśnia jakiego rodzaju wolność mają na jej sferach adenauerowskie: rozchodzi im się o wolność

zbrojenia się, wolność przygotowania nowej wojny, wolność od stworzenia Reichu ... z Nancy, Strasburgiem, Gdańskiem i Wrocławiem...

„Turcy — pisze „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — trzymają południowe skrzydło atlantyckiego systemu obrony. Ale skrzydło to jest skuteczna twierdza tylko w wypadku, gdy opiera się na ośrodku strategicznym. Tym ośrodkiem byłoby uzbrojone Niemcy zachodnie”. „Niemcy zachodnie —

pisze dalej pismo adenauerowskie znajdują w rządzie tureckim zdecydowanych i zdecydowanych obrońców stanowiska według którego Republika zachodnio-niemiecka winna być przyjęta do Organizacji Paktu Atlantyckiego w wypadku gdyby utworzenie Europejskiej Wspólnoty Obronnej (której konieczność podkreśla komunikat z Ankarą) nie nastąpiło bezwzględnie.”

„Niemcy i Francuzi nie są sami w Europie”. Jak widać, Adenauer rośnie w znaczeniu wśród jego zwolenników, dzięki jego podróży do krajów paktu bałkańskiego: Grecji i Turcji, skąd udać się ma do (Dokończenie na str. 3-ciej)

ROZMOWY WASZYNGTOŃSKIE NA TEMAT DALSZEGO PROWADZENIA WOJNY W INDOCHINACH

Po gwałtownym natarciu ludowej armii wietnamskiej na fortec Dien-Bien-Fu, w północnym Laosie i zdobyciu dwóch spośród czterech głównych bastionów broniących ten obóz warowny — walka weszła w nową fazę, w fazę wojny na pozycjach. Agencja prasowa Reuter donosi, że Wietnamczycy przeprowadzili system okopów zainstalowali artylerię na pozycjach oddalonych zaledwie o 200 do 500 metrów od pozycji korpusu ekspedycyjnego.

Obecnie uważa kół politycznych zwrócona jest szczególnie na rozmowy, jakie rozpoczęły się w poniedziałek w Waszyngtonie między francuskim szefem sztabu generalnego, gen-

howera z sytuacją w Indochinach, zreferowaną w raporcie sporządzonym przez min. Plewena, podczas jego ostatniej podróży do Indochin.

W wyniku tych pierwszych rozmów nie został opublikowany żaden komunikat. Jednakże jak wynika z informacji i komentarzy amerykańskich agencji prasowych, rozchodzi się o pomoc materialną i finansową mającą być udzieloną przez St. Zjednoczone rządowi francuskiemu, celem prowadzenia dalszych działań wojennych. Wiadze amerykańskie przewidują wysłanie do Indochin nowego kontyngentu bombowców B-26, aby zastąpić aparaty, które zostały zniszczone podczas ostatniej bitwy o Dien-Bien-Fu. Podczas poniedziałkowych rozmów miała być nawet mowa o dostarczeniu przez rząd amerykański większej ilości samolotów. Ta masowa wysyłka samolotów wobec niedostatecznej ilości ludzi do ich obsługi, jakie posiada korpus ekspedycyjny, będzie wymagała dostarczenia również licznych pilotów amerykańskich, którzy by wzięli udział w nalotach.

„Zawieszenie broni będzie musiało być zdecydowane w Genewie lub gdzieindziej. Dlaczego nie zdecydować o tym natychmiast?”

Ely, który, jak wiadomo, towarzyszył francuskiemu ministrowi Obrony Narodowej, Plewennowi w jego ostatniej podróży do Indochin — a prez. Eisenhowerem.

W poniedziałek, gen. Ely udał się do Białego Domu, gdzie w obecności admirała Radforda, szefa amerykańskiego sztabu głównego zapoznał prez. Eisen-

Podróż inspekcyjna adm. Fechtera do Afryki

Czy Mers-el-Kebir i Bizerte STANĄ SIĘ BAZAMI AMERYKAŃSKIMI ?

EALA prasa francuska zamieściła wiadomość oraz liczne komentarze dotyczące wyjazdu amerykańskiego admirała Fechtera do Afryki północnej, gdzie ma odbyć dziesięciodniową podróż inspekcyjną.

Admiral Fechtler, naczelny dowódca „strefy południowo-europejskiej” organizacji atlantyckiej ma dokonać m. in. inspekcji ważnych instalacji wojskowych wprowadzonych ostatnio do francuskich baz wojskowych. Mers-el-Kebir i Bizerta — pomimo, że teoretycznie terytorium Tunisu nie należy do organizacji atlantyckiej (OTAN).

Według niektórych informacji prasowych, admiral Fechtler ma przygotować przekazanie tych dwóch baz do całkowitej dyspozycji marynarki i lotnictwa amerykańskiego. Przynajmniej, że adm. Fechtler jest zwolennikiem teorii strategii t.zw. peryferyjnej, według której podczas przyszłej wojny, Stany Zjednoczone zainstalują w Afryce północnej potężne siły zbrojne powietrzno - morskie, zaopatrzone w liczną broń atomową i stamtąd skierują morderece

naloty na Europę, celem jej okupacji wojskowej.

Komentując podróż adm. Fechtera, francuski dziennik „Liberation” pisze:

„Dla celów zrozumiałych rząd amerykański stara się uspokoić swych aliantów europejskich oświadczać, że na razie strategia peryferyjna jest przedmiotem badań teoretycznych. Jednakże dzieje się tak, jak gdyby rozpoczęto wprowadzać ją w życie. Jakiż inny amerykański szef wojskowy byłby bardziej kwalifikowany do zrealizowania „planu Fechtlera” niż adm. Fechtler we własnej osobie? Potwierdza się bowiem, że podróż adm. Fechtera ma na celu poddanie francuskich baz morskich w Mers-el-Kebir i Bizerte kontroli amerykańskiej. „Z drugiej strony dowiadujemy się, że Waszyngton miał (Dokończenie na str. 3)

Groźba odebrania obywatelstwa francuskiego A. Krakowiakowi wzbudza wielkie oburzenie wśród pracującego Wychodźstwa polskiego



Zywe oburzenie wśród wychodźstwa polskiego wzbudziła wiadomość, że władze francuskie noszą się z zamiarem odebrania obywatelstwa francuskiego bo. A. KRAKOWIAKOWI, który zamieszkuje w miejscowości ROUVROY (P. de C.).

Na wniosek Komitetu Obrony Obywatelstwa Francuskiego którego przewodniczącym jest adw. paryski, Etienne NOUVEAU, w dniu 20 marca br., odbyło się w Anneze de la Mairie w Rouvroy, pod przewodnictwem mera Rouvroy, p. Auguste Pidoux — ważne zebranie informacyjne. (Dokończenie na str. 3-ciej)

Aby 24-godzinny strajk rewindykacyjny odniósł sukces

Nowe propozycje jednościowe
Federacji Górników

Rzucone przez CGT hasło 24 godzinnego strajku zostało z entuzjazmem podjęte przez francuskie rzesze pracujące. W przyszłą sobotę i niedzielę tysiące delegatów robotniczych wszelkich korporacji wezmą udział w przygotowawczych departamentalnych zgromadzeniach robotniczych, których termin został już dotychczas wyznaczony w 60 departamentach. Na całym terenie Francji odbyły się już lub odbywa-

ją zgromadzenia lokalne lub korporacyjne, które poprzedzają konferencje departamentalne. Jednocześnie coraz to liczniejsze są układy zawierane między różnymi organizacjami CGT, CFTC I FO, celem wspólnego przystąpienia do wielkiej akcji rewindykacyjnej.

Federacja górników opublikowała komunikat, w którym podkreśla sukces akcji przygotowawczej w korporacji górniczej. Na setkach zebraniach hasło 24-godzinnego strajku zostało przyjęte w atmosferze entuzjazmu.

Po stwierdzeniu, że członkowie, działacze lokalni i nawet organizacje lokalne FO i CFTC wypowiedziały się za jednością akcji, Federacja Górnicza (Dokończenie na str. 3-ciej)

JEDNOMYŚLNA REZOLUCJA RADY MIEJSKIEJ — ROUVROY (P. de C.) PRZECIWO GROZBIE ODEBRANIA OBYWATELSTWA FRANCUSKIEGO A. KRAKOWIAKOWI

Na swym posiedzeniu w dniu 22 b. m. Rada Miejska miasta Rouvroy powzięła jednomyślnie rezolucję przeciwko propozycji rządu mającej na celu odebranie obywatelstwa francuskiego ob. A. KRAKOWIAKOWI. Poniejz podajemy wyjątek z tej rezolucji.

„Po zaznajomieniu się z wnioskiem rządu o odebranie obywatelstwa francuskiego Aleksisowi KRAKOWIAKOWI, ur. w Henin-Lietard i zam. w Rouvroy od lat 26, który odbył służbę wojskową w armii francuskiej — i uważając, że zainteresowany posiadał zawsze postawę dobrego obywatela francuskiego, nie popiełnił żadnego przewinienia, zachowywał się w sposób najbardziej poprawny wobec Francji — domagamy się wycofania godzącego w niego projektu dekretu”.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Manifestacje winogradników francuskich



W ubiegłą niedzielę odbyła się w mieście Carcassonne potężna manifestacja 35.000 francuskich winogradników niezadowolonych z polityki rządu stosowanej względem nich. (Photo UFP)

Proces Marii Besnard staje się coraz bardziej zawikłany...

Na ostatniej audyencji procesu „dobrej pani z Loudun” obrońca oskarżonej, adwokat Gautrat oświadczył: „Dopiero dzisiaj rozpocząłem właściwe badanie akt sprawy”. I natychmiast potem wystosował energiczny atak w stronę lekarzy sądowych.

Doktor Seta był pierwszym, któremu poruczono badania toksykologiczne. Dzieńce trupów przesyłał mu przez ręce. Działo się to już dawno temu. Obecnie przypomina on sobie już tylko niewiele z dokonanych badań.

Adwokat Gautrat zwraca uwagę na nieprawidłowości, jakie istniały w sprawozdaniu o ekshumacji zwłok Marcelin Besnard. Jedno pudełko zawierające szczątki zniknęło. Szczątki wdowy Labreche pomieszaną z ziemią miały zostać złożone na trumnie Marcelin Besnard... Adwokat twierdzi, że mogło zaistnieć zmieszanie części składowych szczątków obu osób. Doktor Seta: — Nie podobnego. (Dokończenie na str. 3)

**Już
w niedzielę**
czytelnicy nasi znajdą
nowy 16-stronicowy
dodatek powieściowy p.t.:
**URODZAJ
LUDZI**
znanego powieściopisarza
polskiego
Gustawa Morcinka
— autora powieści p.t.:
POKLAD JOANNY

20 lat temu Irena i Fryderyk Joliot-Curie odkryli sztuczną promieniotwórczość

20 lat temu Irena i Fryderyk Joliot-Curie dokonali odkrycia sztucznej promieniotwórczości. Za odkrycie to otrzymali oni nagrodę Nobla.

Już w 1934 roku prace nad strukturą atomu były daleko posunięte. Małżonkowie Joliot-Curie w ogromnej mierze przyczynili się do rozwoju tych prac dzięki doświadczeniom, jakie dokonali na elektronie pozytywnym i neutronie.

Od 1919 r. wiadomo, dzięki pracom Rutherforda, że z bombardowania przez promienie alfa azotu powstaje wodór i tlen. Znane były rów-



Irena Joliot-Curie

niez inne, odkryte tego rodzaju reakcje.

Właśnie w toku podobnych doświadczeń Irena i Fryderyk Joliot-Curie poddali płytkę aluminiową pod działanie promieni alfa pochodzących od pierwiastka polonium. Stwierdzili oni, że po usunięciu źródła promieni alfa, płytka aluminiowa przez jakiś czas nasświetlona, w dalszym ciągu zachowuje właściwości promieniotwórcze. Doświadczenie z borem i magnezem dało te same rezultaty. Szukając źródła tego promieniowania odkryli oni, że w aluminium źródłem promieniotwórczym jest fosfor, w borze — azot, a w magnezie — krzem (silicjum). Pierwiastki te powstały przez przekształcenia atomowe. Tak więc po-

slugując się stalymi pierwiastkami chemicznymi możliwe było tworzenie nowych elementów promieniotwórczych. Odkrycie to zapoczątkowało liczne prace w tej dziedzinie. W ciągu 8 miesięcy w różnych laboratoriach odkryto 70 nowych pierwiastków promieniotwórczych. Jednocześnie rozpoczęto stosować wykryte, sztuczne pierwiastki promieniotwórcze w praktyce, a w szczególności jako wskaźniki pozwalające śledzić za molekulami mineralnymi lub organicznymi, do których wprowadzono te nowe pierwiastki podczas dokonywania reakcji chemicznych lub biologicznych.

Leżąc to nie wszystko. Na skutek prac nad bombardowaniem uranu przez neutrony, prac wykonanych przez Hahn i Straszewicza w Niemczech i Ireny Joliot-Curie i Sawicza we Francji — Fryderyk Joliot-Curie jednocześnie z Frischem w Danii i niezależnie od niego — dali dowody doświadczalne rozpadu wybuchowego uranu i toru pod wpływem akcji neutronów. Następnie we wrześniu 1939 r. i maju 1940 roku Fryderyk Joliot-Curie, Halban i Kowarski z „College de France” stwierdzili istnienie emisji neutronów podczas rozpadu jąder uranu. Uczeń ci mogli dzięki temu przewidzieć reakcje łańcuchowe w dużych masach uranu.

To był początek wyzwolenia energii atomowej. Jak widać z powyższego w ciągu 50 lat tylko w dziedzinie fizyki atomowej świat zawdzięcza Francji odkrycie promieniotwórczości

LAWA Z WULKANU ETNY PRZEROBIONA NA... WĘGLĘ

Przedsiębiorstwo przemysłowe, jedyne w swoim rodzaju, które będzie miało przerabiać lawę wulkanu Etny (Sycylia) na węgiel, zostanie otwarte w kwietniu w mieście Santa-Tereza-di-Riva. Lawę topi się w temperaturze 1400 stopni, następnie poddaje się ją innym operacjom, które ją przetwarzają na coś w rodzaju piłsnu.

W ten sposób otrzymamy produkt jest zupełnie niezwykły, nie starzejący się, nie gnijący — nie naruszalny.

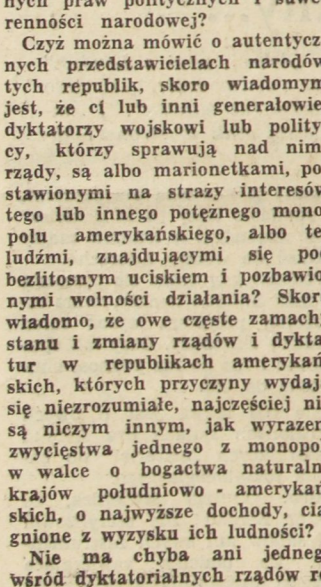
DZIENNIKARZE „L'HUMANITE” NIE DOPUSZCZENI DO ZWIEDZENIA OSRODKA BADAŃ ATOMOWYCH

Do Centrum Badań Naukowych w Saclay zostali zaproszeni na zwiedzenie go wszyscy dziennikarze oprócz przedstawiciela „L'Humanite”, centralnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej. Co najlepsze — pod przewodnictwem sekretarza stanu w Radzie Ministrów p. Juley, zagraniczni dziennikarze — nie wyłączając dziennikarzy amerykańskich — wzięli udział w zwiedzeniu centrum, gdzie pono istnieją sekrety wojskowe... Maccartyzm czyni swe próby we Francji.

Narodziny życia

W ciągu ostatnich 100 lat uczeni uważali, że życie znajduje się tylko tam, gdzie istnieją żywe komórki. Tak zdecydował niemiecki uczyony Virchow i nikt nie ośmielił się podważyć jego twierdzenia. Skąd jednak biorą się komórki? Odpowiedź na to można było znaleźć w każdym podręczniku biologii: nowa komórka może powstać dopiero wtedy, kiedy rozpadł się komórka już istniejąca. Ale skąd się wzięła ta pierwsza komórka, z której powstały inne? Na to pytanie uczeni znowu mówili, że pierwszą komórkę stworzyła jakaś nieznaną wyższa siła.

PIERWSZE ODKRYCIE
OK 1933. Stara kobieta z krótko ostrzyżonym czupryną pochyla się nad mikroskopem. Uważnie wpatruje się w okular. Po chwili podnosi głowę. — Popatrzcie — mówi do współpracowników. — Co spostrzegacie?
Niestety, kropka znajdująca się na szkiełku jest zupełnie przezroczysta.
— Poczekajmy chwilę — mówi kobieta — opowiem wam tymczasem co to za kropka.
W naszych rzekach żyje małe zwierzę — słodkowodna myszka. Ma około 1 cm. długości, a jej budowa jest bardzo prosta. Moja laborantka rozstawiła w moim laboratorium 20 takich hydr. Otrzymała przezroczystą masę, rodzaj galarety. Tę masę rozcieńczyła wodą i wlała do dwóch widłówek, która oddzieliła ciecz od osadu. Powstały bezbarwne osady jeszcze raz zostały rozcieńczone wodą i odwirowane. W ten sposób otrzymaliśmy przezroczystą substancję, której kropka znajduje się obecnie pod mikroskopem. W tej kropli nie



Olga Lepeszynska w swojej bibliotece.

pozostała już ani jedna żywa komórka.
Zostały one w moździerzu całkowicie zniszczone. Jaka więc kropka jest martwa? Według twierdzeń uczonych nie może być powstała nowa życie, ponieważ żywa komórka w nich może powstać tylko z już istniejących komórek.
Głowy uczonych znowu pochylały się nad mikroskopem. Co to? W kropli dotychczas zupełnie przezroczystej i martwej mijała jakaś linijka kropek. Stopniowo zwiększają się, powstają z nich „ziarenka”. Powiększają się dalej, zmieniają jednocześnie swoje zarysy. Zaczynają się przesuwać. Oto w jednym drobniutkim ciałku powstał ciemny rdzeń jądra.
Przebież do komórek! Pręży się, potem dzieli na dwie równe części. Żyję!
— Tak, te komórki żyją — mówi uczone. — Jeżeli będą miały odpowiednie warunki i pożywienie, rozwiną się z nich nowe hydry.
A więc zniszczone komórki powstały ponownie. Powstały z substancji białkowej, która pozostała w kropli, chociaż w niej zniszczono wszystkie komórki, a nawet usunęli ich szkieletki. A Siewa kobieta, która dokonała ważnego odkrycia, była Olga Lepeszynska, kierownik Instytutu Biologii przy Akademii Medycznej ZSRR.

Wielki uczyony Albert Einstein wzywa intelektualistów amerykańskich do odrzucenia wszelkiej współpracy z Mac Carthy'm

W tych dniach obchodzone 75 rocznicę urodzin wielkiego uczonego Alberta Einsteina. Z okazji tej amerykańskiej „Komitetu natchemiasowej obrony swobód demokratycznych” zorganizował uroczystość, w której Einstein nie mógł wziąć udziału, lecz na której został odczytany list jego.

W liście tym Einstein, czyniąc aluzję do zarządzeń Mac Carthy'ego i tych, którzy go popierają, zwraca się do intelektualistów amerykańskich i oświadcza co następuje:

„Intelektualiści, w najszerszym tego słowa znaczeniu, znajdujący w specjalnej sytuacji w tym sensie, iż ze względu na stanowiska, które zajmują posiadają szcze-

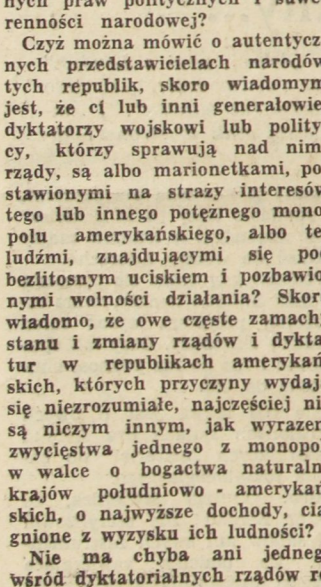
gólny wpływ na opinię publiczną.
Jest to właśnie przyczyną, iż ci, którzy prowadzą nas ku despotycznemu rządowi, starają się zastraszyć intelektualistów, zmuszając ich do milczenia. Z tego wynika, że w obecnych warunkach rzeczą bardzo ważną jest, aby intelektualności spełnili swój obowiązek.

Obowiązek ten według mnie polega na odmowie współpracy we wszelkich zarządzeniach, gwałcących konstytucyjne prawa jednostki. Dotyczy to zwłaszcza ingerencji policyjnej w prywatne i polityczne życie obywateli.

Sprawą wielkiej wagi dla obrony praw obywateli jest sprawa wszystkich tym, którzy uciekli na skutek wzięcia udziału w obronie tych praw, odmawiając roli świadków w śledztwach policyjnych oraz w sądach tym, którzy ponieśli z winy tych śledztw jakiegokolwiek bądź szkody”.

Zdecydowane stanowisko, zajęte przez Toriello wskazywało na ogólną sympatię, a fakt, że dwa tak ważne państwa jak Argentyna i Meksyk nie aprobowały projektu Foster Dullesa, wskazywał na to, jak poważna jest opozycja przeciw polityce Waszyngtonu. Zresztą, aby otrzymać głosy rządów czterech najważniejszych państw — Boliwii, Brazylii, Chile i Urugwaju, rząd waszyngtoński wywarł na nie silny nacisk, nawet posłużył się przekupstwem (obietnicę pożyczek dolarowych lub niewielkiej podwyżki cen na skupowanie surowców). Delegaci tych państw nie ukrywali zresztą, że działają pod naciskiem. Delegat Urugwaju oświadczył szczerze: „Głosowaliśmy bez entuzjazmu, bez optymizmu i bez uczucia, że przyczyniamy się do konstruktywnego kroku”.

„Zwycięzcy”, które p. Dulles odmówił w Caracas nie oszukano nikogo. Bo mimo uległego stano wiaska ludzi, którzy nimi rządzili, narody krajów południowej i środkowej Ameryki wzmagały swą walkę o wyzwolenie narodowe i o prawo do życia. Walczą one o to, aby bogactwa ich ziem stały się własnością ludności, która na tej ziemi żyje i pracuje.



Albert Einstein

W roku przyszłym pro-

Zmarł wielki uczyony polski LUDWIK HIRSZFELD

7 bm. zmarł we Wrocławiu prof. dr. Ludwik Hirszfeld, uczyony polski światowej sławy, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk (P.A.N.), wychowawca licznych kadr lekarzy, aktywny działacz ruchu obrońców pokoju.

Ludwik Hirszfeld, urodzony w r. 1884, odbywał studia wrocławskie. Jest docentem Wolnej Wszechnicy, a następnie profesorem polski światowej sławy, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk (P.A.N.), wychowawca licznych kadr lekarzy, aktywny działacz ruchu obrońców pokoju.

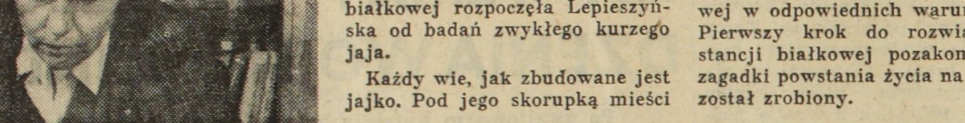
Po wyzwoleniu kraju prof. Hirszfeld jest organizatorem i pierwszym dziekanem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, następnie profesorem zwyczajnym Akademii Medycznej. Wchodzi w skład Prezydium PAN i zostaje dyrektorem Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN. Pracę naukową i pedagogiczną łączy z działalnością społeczną, należąc do aktywnych działaczy ruchu obrońców pokoju.

Prof. Hirszfeld pozostawił bogaty dorobek naukowy, który zdobył mu sławę światową. Badania znakomitego uczonego nad grupami krwi oraz doniosłe odkrycia w tej dziedzinie stawiają go w gronie współtwórców nauki o rzadkich chorobach krwi, która przyczyniła się m. in. do szerokiego rozwoju leśnictwa krwi.

Prof. Hirszfeld był odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Nagrodą Państwową I stopnia — w dziedzinie nauk lekarskich.

Zmarły posiadał też liczne tytuły i odznaczenia zagraniczne. Był m. in. doktorem honoris causa Uniwersytetu w Zurichu.

Świat traci w zmarłym znakomitego uczonego, a Polska Ludowa zasłużonego działacza społecznego i obywatela.



Ludwik Hirszfeld

W czasie pierwszej wojny światowej L. Hirszfeld badał zagadnienia epidemiologiczne i dokonywał szeregu odkryć, jak odkrycie zarazka z grupy paratuberculoz (paratyfus) oraz z dziedziny badań nad malarią. Rozszerza swoje prace nad grupami krwi u rozmaitych ras i narodów.

Po wojnie wraca do kraju i zostaje kierownikiem Zakładu Badań Surowic przy Państwowym Instytucie Hi-

JAK BATYSKAF «FNRS-3» POBIŁ DOTYCHCZASOWE REKORDY OSIĄGAJĄC 4.050 m. GŁĘBOKOŚCI

Batyskaf jest to balon głębinowy zaprojektowany przez prof. Piccarda, narodowości belgijskiej. Kapitan Houot i inż. Willm dokonali kilka wypraw do głębin morza. Pierwsze ich wyprawy na morzu Śródziemnym na batyskafie zw. „FNRS-3” odbyły się w sierpniu ub. r. w toku których osiągnęli oni 750 i 1550 m. głębokości.

PROF. PICCARD, który wraz ze swym synem wkrótce potem — 30 września 1953 r. — dotarli do głębokości 3.150 metrów pobili ten rekord. W lutym br. kapitan Houot i inż. Willm ponownie dokonali wyprawy w okolicy Dakaru na Atlantyku w zamiarze pobicia rekordu Piccarda. Lecz wyprawa ta nie powiodła się, gdyż warunki atmosferyczne i wzburzone Atlantyk stanęły temu na przeszkodzie. W czasie holowania przez statek „Elie-Monnier”, batyskaf urwał się z liny i przechylał się niebezpiecznie, prawie pod kątem 45 stopni. Sytuacja została uratowana dzięki „ludziom-żabom” (nazwanym tak z powodu przyczepionych do nóg płetw, umożliwiających im swobodne poruszanie się w wodzie), którym udało się założyć linę holowniczą.

Próby pobicia rekordu postanowiono odłożyć do chwili poprawienia się pogody.

Wkrótce po wprowadzeniu w batyskafie pewnych udoskonaleni i po polepszeniu się pogody, postanowiono dokonać nowej wyprawy. Batyskaf „FNRS — 3”, po zatrzasknięciu się 200 kg, pokrywy wiatru, zaczął zanurzać się w otchłani morską z zamkniętymi w nim kapitanem Houot i inż. Willm.

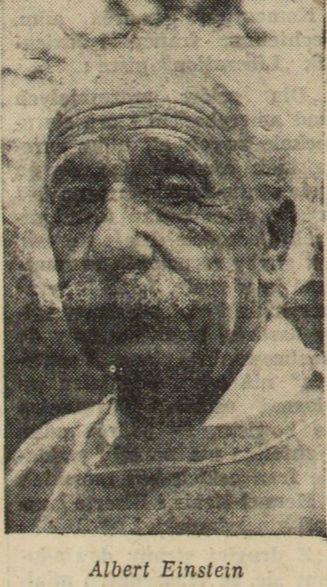
Przez pewien czas towarzyszą mu jeszcze „ludzie-żaby”, którzy obserwują czy batyskaf należy funkcjonuje. Dowódcą „Elie Monnier” ze słuchawkami na uszach odbierał ostatnie wiadomości od inż. Willma. Załoga batyskafu sprawdza działanie aparatów elektrycznych, utrzymujących balast elektromagnesów, reflektorów oraz całego szeregu przyrządów mierniczych. Ten ostatni kontakt ze światem zewnętrznym kończy się z chwilą

RYBY ZAMROŻONE...
...ALE ŻYWE

Uczony duński p. Arne Joeker, z Instytutu Biologicznego w Charlottenlund najprędzej zamroził ryby, a w 4 tygodnie później przywrócił je do życia odmrążając je.

Do dokonania tego niezwykłego doświadczenia p. Joeker użył ryby z pomocą narkotyku zw. „uretan”, następnie poddał je nagłemu zamrożeniu przy temperaturze 40 stopni poniżej zera.

Zastosowanie wyżej opisywanych rezultatów pozwoliłoby rozwiązać sprawę dostarczania świeżych ryb na wielkie odległości.



Arne Joeker

Winidur - tworzywo sztuczne - cenny surowiec dla produkcji rur

Winidur jest tworzywem bardzo lekkim, ośmiokrotnie lżejszym od ołowiu, a rurociągi z winiduru są wielokrotnie tańsze od ołowianych. Ich wytrzymałość na ciśnienie jest dobra (do 6 atmosfer), a ponieważ nie ulegają korozji — więc posiadają ogromną trwałość.

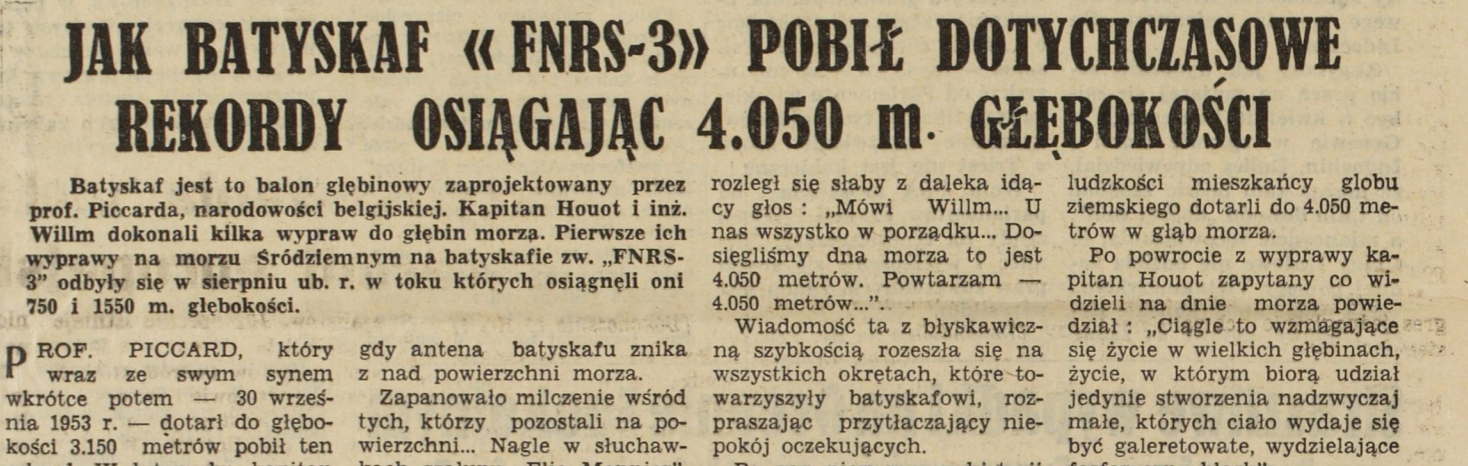
Cenna ich zaleta jest także przewodnictwo cieplne i elektryczne, będzie w stanie pokryć potrzeby przemysłu chemicznego, spożywczego (rurociągi do piwa, mleka itd.), górnictwa i hutnictwa, a także przemysłu włókienniczych, farbiarstwa i garbarni. Częściowo zaś może też pokryć i zapotrzebowanie przemysłu budowlanego na rury wodociągowe dopływowe, odpływowe itd. Produkowane o różnych średnicach (10 mm — 65 mm.) rury winidurowe znajdują zastosowanie bardzo różnorodne, a uzupełnieniem ich są specjalne złącza, mufy, trójniki, krzyżaki,

kolanka i zawory. Z tego samego surowca, polichloru winylu, produkowane są też rury, a raczej węże miękkie, zwane igelitowymi.

Zakłady Tworzyw Sztucznych na Pomorzcu wyprodukowały w r. bież. kilkadziesiąt ton rur winidurowych na potrzeby przemysłu polskiego. Surowcem dla tego tworzywa sztucznego jest polichlorek winylu, substancja węglowodorna.

Zastosowanie winidura do produkcji rur jest bardzo szczególnie cenne, daje bowiem polskiej gospodarce narodowej ogromne oszczędności w ołowiu, cynku, miedzi i innych metalach kolorowych oraz w stali kwasoodpornej.

Michał Irzyk



Na zdjęciu: batyskaf gotowy do swej wielkiej przygody. Od lewa i u góry inż. Willm, na dole z prawa: kapitan Houot.

ECHA Z KONGRESU PRZYJAŹNI FRANCUSKO - POLSKIEJ

W dn. 5 i 6 bm. odbył się w Paryżu Krajowy Kongres Stow. Przyjaźni Francusko-Polskiej. Na sali zebrani byli delegaci z całej Francji. Przy stole przewodniczącym zasiadły znane osobistości francuskie: p. E. Colton, p. Henry de Korab, p. Chevalier, profesor Sorbony, p. Duguet, sekretarz Generalny Federacji Górniczej i inne.

W toku obrad i dyskusji główny nacisk został położony przez prelegentów na walkę przeciwko odradzającemu się militarystom niemieckiemu, przeciwko umowom z Bonn i Paryża, przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”, którą pan H. de Korab w swym przemówieniu słusznie nazywa „europejską wspólnotą agresywną” oraz za rozwojem przyjaznych stosunków kulturalnych i handlowych między Francją i Polską.

Podkreślili oni również, że łążeniem członków Stowarzyszenia jest rozpowszechnianie prawdziwych, a nie kłamliwych i oszczerczych, jak to się często dzieje, wiadomości o Polsce, zapoznanie Francuzów z pięknymi realizacjami we wszytkich dziedzinach życia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz pogłębienie przyjaźni między narodem francuskim i polskim.

Po obradach odbyły się wybory członków Komitetu Krajowego Stowarzyszenia. Do Komitetu wybrani zostali m. in. profesor Fryderyk Joliot - Curie, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet pani Eugenia Cotton, sekretarka CGT Olga Tournade, sekretarz związków zawodowych górników V. Duguet, senator Primet, poseł Florimond Bonte, profesorowie Portal, Chevalier i Bernard, księża Pierre i Depierre, pisarz Noaro, adwokat Vienney oraz generał Le Gouguille.

Do Prezydium Kongresu napłynęły liczne depesze i listy z wyrazami solidarności. Deputowany Jacques Soustelle przesłał list, w którym podkreśla, że przyjaźń francusko - polska może i powinna stanowić potężny czynnik stabilizacji pokoju. Deputowany Pierre Lebon stwierdza w swym liście, że Polacy byli zawsze przyjaciółmi Francuzów i obowiązują się dołożyć wszelkich starań, aby znów odżyła parlamentarna grupa przyjaźni francusko - polskiej.

Na zakończenie obrad Kongresu jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję: Kongres Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko - Polskiej, zwołany z okazji dziesięciolecia rocznicy wyzwolenia Polski, jak również dziesiątych rocznic utworzenia Stowarzyszenia, stwierdza, że zadaniem Stowarzyszenia jest zacieśnienie i pogłębienie tradycyjnej przyjaźni łączącej naród polski z narodem francuskim.

„Wobec pogłębiającego się kryzysu gospodarczego we Francji Kongres stwierdza, iż wznowienie i rozszerzenie stosunków handlowych z wszystkimi krajami, a w szczególności z Polską, jest niezbędnym warunkiem ożywienia gospodarki francuskiej.

„Zwraca on uwagę posłów i rządu na konieczność wprowadzenia zmian we francuskiej polityce gospodarczej.

„Stowarzyszenie Przyjaźni Francusko - Polskiej przypomina, że setki tysięcy pracowników polskich, w kopalniach, w fabrykach, po wsiach przyczyniło się do stworzenia ogromnych bogactw narodowych Francji. Tysiące z nich w 1939 r. oraz w Ruchu Op. brało udział w walce przeciwko okupantom

W NIEMCZECH ZACHODNIACH POWSTAJE STOWARZYSZENIE «POKRZYWDZONYCH NA SKUTEK DENAZYFIKACJI»

W Niemczech zachodnich, przeciwko partyzantom w krajach okupowanych. Zasadniczą rolą nowego stowarzyszenia jest utrzymywanie tradycji szowinistycznych militarystów niemieckiego. W tym samym mieście założona została również bojowa organizacja faszystowska, zwana skromnie „Wspólnotą Kół Demokratycznych”. Organizacja ta jest subwencjonowana przez ministerstwo Kaisera i Kancelarię rządową.

W Niemczech zachodnich, w których zrzeszenia byłych ofiar nazizmu są zakazane utworzone zostało „Stowarzyszenie uwłaszczonych na skutek denazyfikacji”. Przewodniczącym tego Stowarzyszenia utworzonego w Monachium jest porucznik SS Karl Orner, członek partii hitlerowskiej od 1922 r. odznaczony złotym krzyżem zasługi partii hitlerowskiej i Zakonu Krwi (oznaka faszystowska). Stowarzyszenie to znajduje się pod „wysokim patronatem” ministra bońskiego Oberlaendera, b. kapitana SA i szefa „Związku Niemców uchodźców ze Wschodu”.

Jednocześnie założone zostało w Hamburgu „Stowarzyszenie Tradycji” b. dywizji żandarmerii sprawujących kontrole nad Wehrmachtem. Dywizje te, niegdyś pod komendą zbrodniarza wojennego Himmlera, rzucały były

Rezolucja przeciwko «Europejskiej Wspólnocie Obronnej»

przyjęta jednomyślnie na Konferencji paryskiej

0 DBYTA w ub. sobotę i niedzielę międzynarodowa konferencja krajów, którym zagraża włączenie do Europejskiej Wspólnoty Obronnej, jest wielkim wydarzeniem w rozwoju ruchu oporu ludów zachodnio - europejskich przeciw armii europejskiej.

1) Europejska Wspólnota Obronna daleka od sprzyjania możliwościom pokoju i bynajmniej nie stanowiąca mniejszego zła, zamknęła drogę dla rokowań między Wschodem i Zachodem, stając się przeszkodą nie do zwalczania na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec, których podział wywołuje skutki natury etnicznej, gospodarczej i moralnej — negatywne dla całej Europy. Europejska Wspólnota Obronna spowodowałaby istnienie na świecie atmosfery coraz bardziej napiętej, z której mogłaby wyniknąć wojna.

2) Uzbrojenie Niemiec w formie przewidzianej przez Wspólnotę Europejską, dalekie od zwiększenia szans istnienia Niemiec demokratycznych, wystawia je raz jeszcze na zagładę przez odnowienie militarysty. Rzekome gwarancje zawarte w traktacie Europejskiej Wspólnoty Obr. są iluzoryczne.

3) Mogą więc tylko wynikać skutki ujemne z projektu traktatu, domagającego się od parlamentów poszczególnych krajów nadania ważnych kompetencji organom nieodpowiedzialnym, wchodzącym w skład wspólnoty szturmem stworzonej i zagrażającej moralnym wartościom poszczególnych krajów oraz ich niezależności. Traktat taki może przynieść zmierzch swobód osobistych.

4) Wobec powyższego, Konferencja dąży do zapewnienia istnienia Europie pełnowartościowej, odrzuca Europejską Wspólnotę Obronną. Konferencja domaga się wznowienia rokowań, które odbywały się w Berlinie, w celu znalezienia rozwiązania dla róż-

nych problemów międzynarodowych, m. in. problemów pokojowego zjednoczenia Niemiec, wolnych wyborów na całym terytorium Niemiec, podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią oraz nawiązanie normalnych stosunków handlowych i kulturalnych między krajami Wschodu i Zachodu, utworzenia systemu bezpieczeństwa zbrojowego i wprowadzenia rozbrojenia na zasadach zjednoczenia krajów Europy, w poszanowaniu Karty Narodów Zjednoczonych i obowiązujących traktatów, z wyłączeniem przeważających jakiegokolwiek kraju. Tylko taka droga a nie poprzez wspólne uzbrojenie, Niemcy uzyskają należne sobie miejsce w łonie wspólnoty narodów.

5) Uczestnicy Konferencji wyrażają swą wdzięczność inicjatorom zebrania, które miało miejsce w Paryżu. Wyrażają oni życzenie, aby współpracą w ten sposób nawiązana między przeciwnikami traktatu Europejskiej Wspólnoty Obronnej trwała nadal i rozwinęła się jak najszerszej.

ABY 24-GODZINNY STRAJK ODNIOŚ SUKCES

Dokończenie ze str. 1)

ków domaga się zawarcia układu jednościowego w skali krajowej.

Federacja górników oznajmia, że znów zaproponowała Federacjom krajowym FO i CFTC wspólną akcję, celem przygotowania 24-godzinnej strajku. Przypomina ona z jednej strony, wypowiedź biura federalnego FO, które oświadczyło ostatnio, że „zgadza się na przyjęcie udziału wszystkich, celem wywalczenia zadośćuczynienia rewindykacji korporacji górniczej”, a z drugiej — układy jednościowe już zawarte między federacjami CFTC i CGT korporacji metalurgicznej, skórzanej i spożywczej i wyraża nadzieję, iż otrzyma wkrótce przychylną odpowiedź od kierownictwa federacji górniczych FO i CFTC.

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę w sprawie eksmisji lokatorów

ZGROMADZENIE Narodowe zakończyło we wtorek debatę nad projektem ustawy, zabraniającej eksmisji lokatorów w wypadku nieprzydzielenia im mieszkania zastępczego.

Otóż, uchwalony tekst (który winien jeszcze zostać zatwierdzony przez Radę Republiki), pomimo, że stanowi pierwszy sukces w walce w obronie lokatorów, jaką prowadzi na płaszczyźnie parlamentarnej zwłaszcza grupa komunistyczna — nie daje jednak całkowitego zadośćuczynienia zagrożonym eksmisją.

Z uchwalonego tekstu został usunięty pierwotnie zamieszczony paragraf, przyznający prefektowi prawo odmówienia przydzielenia policyj przy eksmisjach.

Uchwalona ustawa zawiera jednak następujące pozytywne osiągnięcia: zagrożenie eksmisją lokatorów będą mogli uzyskać odroczenie trwające dłużej niż rok, mogące być odnowione aż do 1 lipca 1956 roku.

Poza tym uchwalona ustawa ułatwia rekwizytacje na rzecz lokatorów eksmitowanych. Odtąd prefekt będzie miał prawo zakreślenia mieszkania nie tylko w gminach posiadających urząd mieszkaniowy, ale we wszystkich innych gminach „objętych kryzysem mieszkaniowym”.

Jednocześnie z tekstem ustawy, Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie tekst życzenia pod adresem rządu, wzywający go do:

1) przedsięwzięcia wszelkich środków celem zapewnienia zastępczego mieszkania eksmitowanym lub zagrożonym eksmisją oraz 2) udzielenia pomocy lokatorom eksmitowanym, w wypadku gdy ci ostatni otrzymują mieszkanie zastępcze w innej miejscowości niż ta, którą uprzednio zamieszkiwali.

2) przedsięwzięcia wszelkich środków celem zapewnienia zastępczego mieszkania eksmitowanym lub zagrożonym eksmisją oraz 2) udzielenia pomocy lokatorom eksmitowanym, w wypadku gdy ci ostatni otrzymują mieszkanie zastępcze w innej miejscowości niż ta, którą uprzednio zamieszkiwali.

Dulles nalega na konieczność ratyfikowania układów o «armii europejskiej»

(Dokończenie ze str. 1)

Powysze oświadczenia dowodzą, że rzecznicy amerykańscy życzą sobie i wszystko czynią, aby oficjalnie przeszkodzić, które stoją na drodze do ratyfikacji zostały odsunięte na bok i usunięte oczywiście na korzyść Niemiec Adenauera.

Szampion „europeizacji” — Francji i innych krajów, Adenauer, nie zgadza się na „europeizację” Saary. Domaga się on uprzedniego wprowadzenia w życie traktatów o „armii europejskiej” wiedząc dobrze, że traktaty te dalyby Niemcom Zachodnim przewagę nad Francją i tym samym zlikwidowałyby pretensje jakie ona rości sobie do Saary.

W samych Niemczech Zach. przygotowania do remilitaryzacji trwają bezustannie.

W Bonn funkcjonuje już, w pełnym tego słowa znaczeniu, ministerstwo Wojny, na czele którego stoi Teodor Blank. Terytorium zachodnio-niemieckie podzielone zostało na sześć okręgów wojskowych. Każdy z okręgów podlegałby dowództwu okręgowemu sztabu wojskowego (Wehrkreiskommando). Mają one zająć się urządzeniem jednostek wojskowych oraz rekrutacją spe-

W Niemczech Adenauera zachowały moc prawną

Ochotnik Waffen SS, obywatel holenderski, Willem Albertus Pollak, był w Holandii sędzią za zbrodnie wojenne i odsiadywał karę w więzieniu w Bredzie.

W roku ubiegłym sięc nazistowska operacja w Holandii, Belgii i Niemczech zachodnich, zorganizowała ucieczkę całej grupy zbrodniarzy wojennych. Między innymi zbiegł również Holender, Pollak.

Od tej chwili rząd holenderski kilkakrotnie zażądał wydania uciekiniera. Otóż z Bonn donoszą, że orzeczeniem Najwyższego Sadu Federalnego z dn. 29 grudnia 1953 r. Pollak pozostanie wolny w Niemczech Zachodnich.

Orzeczenie swe umotywowal Sąd w sposób następujący: „Obokrajowy pochodzenia niemieckiego — za wyjątkiem obywateli francuskich i luk-

semburskich — którzy zaciągając się ochotniczo do Waffen SS stali się automatycznie obywatelami niemieckimi” — nie mogą być niepokojeni!

Powysze orzeczenie oparł Najwyższy Sad Federalny na rozporządzeniu wydanym przez Hitlera 19 maja 1943 r., które, jak sad przy tej okazji podkreśla, zachowało moc prawną.

I tak 9 lat po klęsce Hitlera, w Niemczech Adenauera obowiązują prawa hitlerowskie, za którymi kryją się zbrodniarze wojenni.

Proces Marii Besnard

(Dokończenie ze str. 1-szej)

śłużbę cmentarna i nie można było stwierdzić skąd one przybywały.

Prokurator Steek odpowiada, że gdyby nawet ziemia z Loudun skalała narzędzia, to ziemia ta zawiera zaledwie dwa miligramy arsenu na kilogram, że wreszcie ostatnie prace toksykologiczne zostały dokonane przez profesora Piegdelivre, który miał powiązać konieczne środki ostrożności.

Świadek Georges Confolent, podoficer żandarmerii z Loudun opowiada, w jakich warunkach odbyło się ostatnio pobranie szczątków po zmarłych.

Adwokat Gautrat zwraca się do świadka z pytaniem, kto sprawował kontrolę nad ekshumacją. „Chciałbym wiedzieć — mówi adwokat — czy nie wzięto trupa p. Rivet za trupa jego żony”.

Dowiadujemy się, że to grabarz z Loudun, Rousseau.

Adw. Gautrat: Sprawa przedstawi się jeszcze gorzej niż przyszedłem, jeżeli grabarzowi poruczone kontrolę nad ekshumacją zwlok...

Ostatni świadek z Loudun nie wnoszą żadnych nowych elementów. Dowiadujemy się, że świadek pani Rossignol miała pewne powody do nie żywienia sympatii do Marii Besnard, albowiem ta ostatnia świadczyła przeciwko niej w procesie rozwodowym.

Oburzenie Wychodźstwa polskiego wobec groźby odebrania obywatelstwa A. Krakowiaków

bywatelstwa KRAKOWIAKA. Przeszło 30 osób o najrozmaitszych przekonaniach politycznych przystąpiło do nowo utworzonego komitetu, stwarzając w ten sposób podstawy do rozwinięcia w Rouvroy potężnej akcji, w obronie sprawy słusznej, ludzkiej, narodowej.

Zebrań uchwalili rezolucję, która przedstawiona zostanie w Radzie Miejskiej.

STRASZLIWE WYPADKI NA OCEANIE SPOKOJNYM

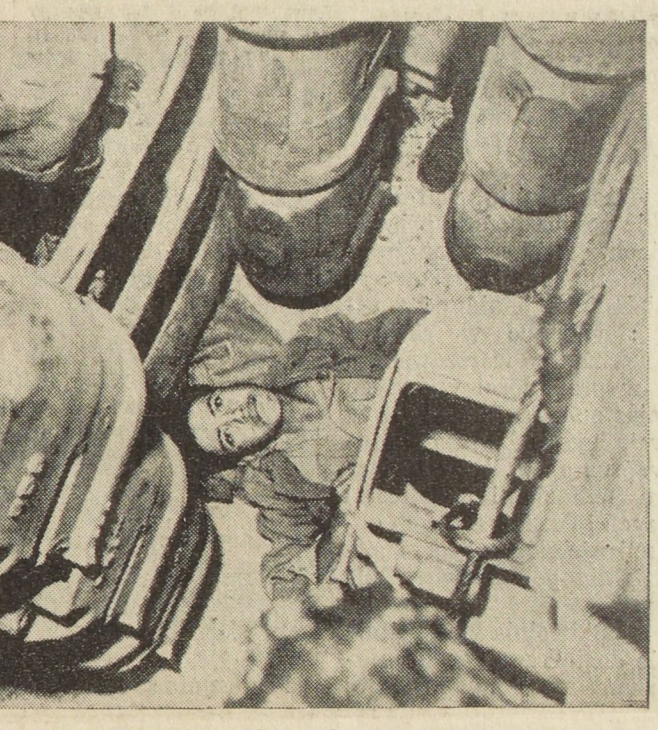
(Dokończenie ze str. 1-szej)

opini publicznej. Japońskie Towarzystwo Audycji Radiowych przygotowuje audycję, podczas której rzuci „apel do świata”. Dr. Masao Tsuzuku szczegółowo omówi skutki zaturcja przez radioaktywność.

Stan 23 ofiar wywołał oczywiście zainteresowanie rzeczoznawców amerykańskich. Dzienniki japońskie podkreślają, że rzeczoznawcy ci interesują się zatrutymi rybami, by móc zebrać dane dotyczące skutków wywołanych działaniem właściwości radioaktywnych bomby wodorowej na żywych istotach.

Doktorzy japońscy, którzy leczą ofiary wybuchu oświadczyli, że „nie zdają sobie sprawy z ich kolegami amerykańskimi, którzy chcą zdobyć informacje tylko na swój użytek, a nie leczą cho-

7 GODZIN CZEKAŁ NA POMOC



Czterdziesto-tonowy samochód ciężarowy zjeżdżając z górki stłamał hamulce i strzaskał się o mur. Sofer który został przygnieciony czekał 7 godzin na pomoc.

NIECODZIENNE «MENU»

PODAJĄ z Nowego Jorku, że w ub. niedzielę Amerykański Klub Badaczy z okazji 50-lecia istnienia Klubu gościł w swojej siedzibie w Nowym Jorku dwóch wybitnych Francuzów, komendanta Willm'a i inżyniera Marynarki Francuskiej — Houot, który dwa miesiące temu w okolicach Dakaru zanurzył się na swym batyskafie w głębiny morskie na 4.050 m, pobijając tym samym rekord w tej dziedzinie.

W przyjęciu uczestniczyło 500 różnych badaczy, w tym duża ilość myśliwych amerykańskich.

Aby ucześć zarówno gości jak i rocznicę Klubu przyszykowano na ten wieczór niecodzienne menu.

Na wstępie, jako przystawki, podano znakomicie przyrządzony żółdek weża boa, pasztet z mrowek i jaj, mających przeszło 400 lat.

To wyszukane wstępne danie zakrapiano whisky, która — na biało ubrani — kelnerzy dolewali do kieliszków gości, roznosząc jednocześnie jako następne danie krokodylle jaja i frytki z termidów. Według jednego znanego mądra (te frytki) smak orzechów laskowych.

Późrodku olbrzymiego salonu, ustawiony był długi (15 m.) stół, zastawiony setką polimków z najrozmaitszymi potrawami, wśród których każdy mógł wybrać odpowiednie dla swego gustu i smaku danie. Apetyt smakoszów zaostrzał się, gdy m. in. zauważono pieczone serce fok, ośmiornicę w sosie, potrawę z łanardów francuski pragnie zawarcia pokoju w Indochinach”.

„Magnaci Wall-Street nie chcą, aby pokój został zawarty... Chcą oni przede wszystkim zmusić Francuzów do dalszego przelwu krwi, wówczas gdy naród francuski pragnie zawarcia pokoju w Indochinach”.

poledwiec hipopotama, pieczone ptaki egzotyczne itp., itp. Niektórzy z zaproszonych żalują, że na stole nie znalazły się smażone robaki z Ameryki Środkowej. Podobno w drodze do Nowego Jorku udało im się ujść z życiem.

P. Aleksander Henson, lat 87, najstarszy członek klubu, wywołał incydent. Mianowicie odmówił on zjedzenia kawałka fok, oświadczył: „Za moich czasów fokę jadało się na surowo, bowiem pieczona traci swój smak...”

REMILITARYZACJA NIEMIEC ZACHODNI

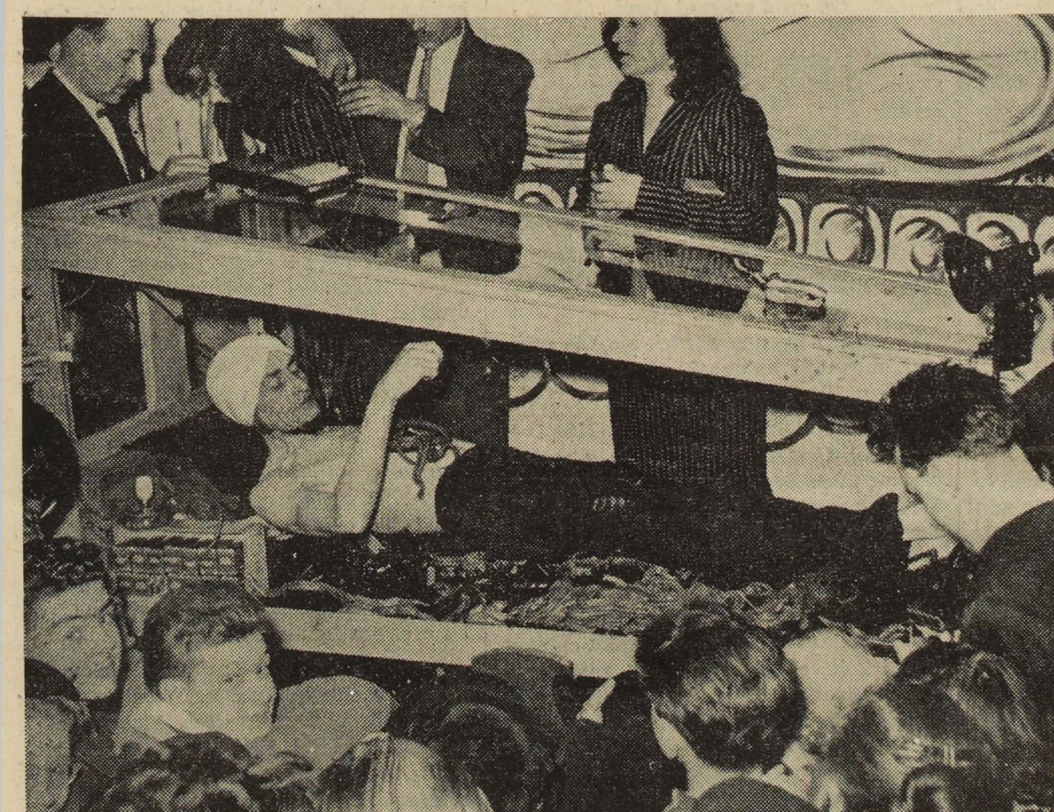
(Dokończenie ze str. 1)

Włoch, które wraz z Francją zbytnio — według nich — ociaągają się z ratyfikacji układów uzbrajających Niemcy zachodnie.

Świadome groźby jakie układy te zawierają, pewne że ich interesy i aspiracje sprzeczne są z interesami Adenauera, Papagosów czy innych Keuprullów, społeczeństwa Francji i Włoch nie dopuszczą do pogorszenia sytuacji międzynarodowej i pogłębienia niebezpieczeństwa wojny.

Wrecz odwrotnie, domagają się one będą zaniechania projektu utworzenia Wspólnoty Europejskiej, projektu przeciwstawienia jednej części Europy drugiej. Domagają się one będą dyskusji i porozumienia celem zawarcia prawdziwej pokojowego układu bezpieczeństwa, obejmującego wszystkie państwa.

REKORD ŚWIATA W GŁODOWANIU

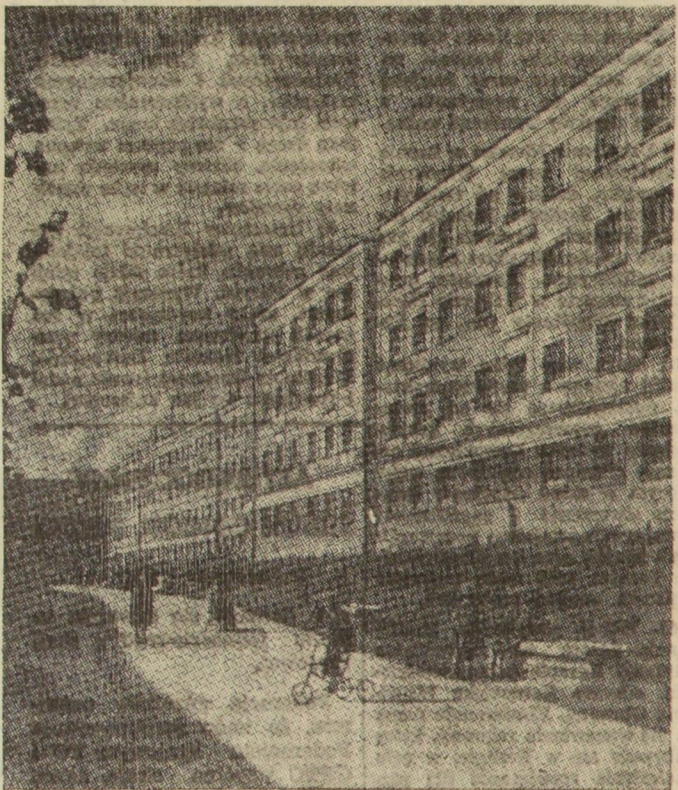


Fakir Burmah dał się zamknąć w szklanej trumnie w towarzystwie żmij. Pragnie on pobić rekord świata w głodowaniu, który był dotychczas własnością Jankra niemieckiego — Erośa i wynosił 80 dni.

Wyniki wykonania Polskiego Narodowego Planu Gospodarczego na 1953 rok (3)

VIII. ZWIĘKSZENIE ZATRUDNIENIA I WZROST WYDAJNOŚCI PRACY W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

LICZBA zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej wynosiła w 1953 r. ogółem 6 mln. osób, przy czym liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrosła o około 7 proc. w porównaniu z 1952 r., a w rolnictwie o 14 proc. W szczególności w przemyśle zatrud-



A z nowych domów, z nowych osiedli idzie otucha i wiara w spokojną i twórczą przyszłość nas wszystkich i tych, co po nas przyjdą.

nienie wzrosło o około 6 proc., w transporcie i łączności o około 9 proc., w Państwowych Gospodarstwach Rolnych o około 12 proc., w Państwowych Ośrodkach Maszynowych o około 45 proc.

W 1953 r. ukończono średnio szkoły zawodowe i szkoły wyższe 83 tys. absolwentów, którzy zostali skierowani do pracy w gospodarce socjalistycznej, częściowo zaś na dalsze studia. Ponadto w wyższych i średnich szkołach zaocznych i wie-

nych o około 6 proc. w porównaniu z 1952 r.

Udział procentowy uczniów w szkołach o pełnym programie 7-klasowym w stosunku do liczby uczniów ogółem wzrósł z 85,4 proc. na 87,3 proc. Liczba uczniów w liceach ogólnokształcących wzrosła z 186,9 tys. na 189,3 tys. Liczba uczniów w zasadniczych szkołach zawodowych wyniosła około 184 tys., co stanowi wzrost w porównaniu z 1952 r. o 10 proc.

W szkolnictwie wyższym nastąpił dalszy wzrost liczby studentów. Wzrost ten na wszystkich latach studiów wyniósł — nie licząc wieczorowych szkół inżynierskich i studiów zaocznych — ponad 5 tys. studentów, tj. 4,7 proc. w porównaniu z 1952 r. Znacznie zwiększyła się liczba studentów na wyższych studiach wieczorowych i zaocznych. Liczba słuchaczy w wieczorowych szkołach inżynierskich wzrosła z 11,7 tys. na 12,6 tys. Liczba słuchaczy na studiach zaocznych zwiększyła się o 11 proc. Rozbudowano liczbę domów akademickich, a liczba miejsc w domach akademickich wzrosła o ok. 12 proc. w porównaniu z 1952 r.

W zakresie służby zdrowia łączna liczba łóżek szpitalnych wzrosła o około 12 tys. Liczba godzin pracy lekarzy i dentystów w lecznictwie otwartym wzrosła o 5.300 tys. Poważny wzrost usług służby zdrowia nastąpił na terenie wsi. Liczba łóżek w izbach porodowych wsi wzrosła o 18 proc. w porównaniu z 1952 r., a liczba łóżek w szpitalach powiatowych które w dużej mierze obsługują ludność wiejską, wzrosła o 8 proc. Poważnym osiągnięciem służby zdrowia była znaczna rozbudowa w 1953 r. służby sanitarno-epidemiologicznej, co znalazło wyraz w zorganizowaniu w co 4-tym powiecie stacji sanitarno-epidemiologicznej.

W zakresie rozwoju czytelnictwa liczba bibliotek powstających zwiększyła się w 1953 r. o 3 proc., w porównaniu z 1952 r., a liczba tomów w bibliotekach punktowych o 7 proc. Liczba punktów bibliotecznych na wsi zwiększyła się z 21,3 tys. na 23,8 tys. Liczba

tytułów wydanych książek i broszur zwiększyła się o 7 proc. w porównaniu z 1952 r., a nakłady ogółem o 6 proc.

Liczba kin miejskich zwiększyła się o 52, stałych kin wiejskich o 127. Liczba przedstawień i koncertów wzrosła ogółem o 13 proc. w porównaniu z 1952 r., a liczba widzów i słuchaczy o 16 proc.

W 1953 r. nastąpiła dalsza poprawa warunków komunalnych i bytowych w miastach i osiedlach robotniczych.

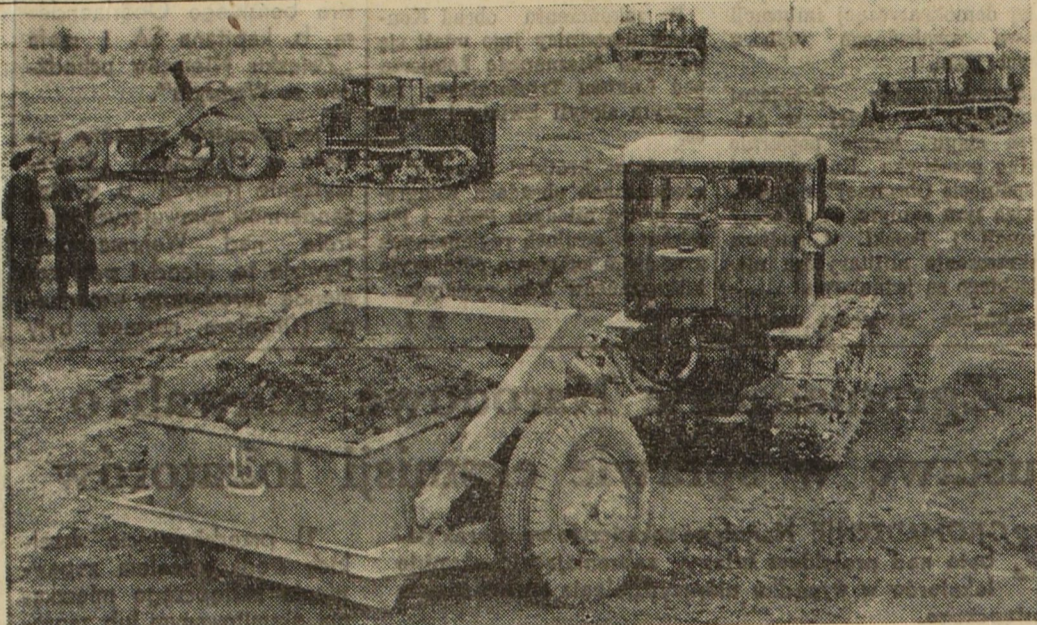
Dzięki wzrostowi nakładów na kapitalne remonty w gospodarce mieszkaniowej, wyremontowano w budynkach pod zarządem rad narodowych około 524, 2 tys. izb mieszkalnych.

Pewnej poprawie uległa komunikacja komunalna w rezultacie zwiększenia łącznej długości tras tramwajowych o około 3 proc. w porównaniu z 1952 r. oraz zwiększenia taboryzmu tramwajowego o 4 proc., autobusów o 12 proc. Ogółem wybudowano w 1953 r. ponad 50 km toru tramwajowego pojedynczego. Urukowano nową komunikację tramwajową w Nowej Hucie i Bydgoszczy oraz rozbudowano sieć komunikacyjną w Warszawie.

W styczniu 1953 r. Rząd PRL przeprowadził zniesienie zaopatrzenia kartkowego i systemu podwójnych cen reglamentowanych i rynkowych, co było niezbędnym warunkiem uporządkowania stosunków rynkowych i zabezpieczenia wzrostu stopy życiowej ludności pracującej. Częściowa obniżka cen przeprowadzona w listopadzie 1953 r. przyniosła ludności w skali rocznej 4,5 miliarda zł, a łącznie z obniż-

ką cen dokonaną w drodze sprzedaży poremamentowej i posezonowej, 5,4 mld. zł. W 1953 r. Rząd podjął szereg uchwał, które polepszyły ogólnie warunki kontraktacji artykułów rolniczych, zakupywanych przez Państwo i zwiększyły do chody nominalne ludności rolniczej o ponad 3 mld. zł. Równocześnie dzięki niestwierdzeniu ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych, wzrosły wpływy pieniężne chłopów ze sprzedaży wolnorynkowej.

W IV kwartale 1953 r. zainicjowano już poprawa położenia materialnego ludności pracującej w wyniku pierwszych kroków podjętych w toku realizacji uchwał Plenum KC PZPR.



Kolchozy i sowchozy zostawiają ziemię odłogiem, by móc później lepiej przeprowadzić uprawę roli przy pomocy maszyn. Na zdjęciu: Wyrównanie nowych ziem w kolchozie „Iskra” (w turkmeńskiej republice radzieckiej) przeznaczone do uprawy bawełny.

NASZ KOŁCHOZ

(KORESPONDENCJA z ZSRR)

Latem, 1953 r. udałem się do Moskwy, gdyż Ministerstwo Rolnictwa w ZSRR prosiło mnie o sprawozdanie z działalności naszego kolchozu. W pociągu nawiązałem rozmowę z towarzyszami podróży. Słyszac, że jestem przewodniczącym olbrzymiego kolchozu rolniczego, zagadnęli mnie na temat pracy w kolchozach.

— „Towarzysze twierdzi, że dochód z kolchozu w gotówce wyraża się w cyfrach 2 milionów rubli w r. 1950, a powyżej 11 milionów w r. 1952. Czym tłumaczycie ten wzrost prawie sześciokrotny w okresie tak krótkim?” zapytał jeden z nich. Odpowiedziałem mu wyzerpniętym. Przywykłem już do dawania tego rodzaju wyjaśnień, usłnie lub piśmiennic. Większość skromniejszych obszarów eksploatowanych ostatnio — zjednoczyła się. Ludzie radzieccy żywo interesują się tym nowym rodzajem życia w kolchozach. Dlatego też często indagują nas na ten temat, nas — kol-

wszystko to, co dało dobre rezultaty na terenie próbnym. Dlatego też, ostatnio siejemy jedynie nowe odmiany zbóż zimowych i soneczników. Jakże jest bilans naszej pracy? Przede wszystkim, zbiory zbóż zostały podwojone w stosunku do r. 1950. Liczba rogacizny z 1541 głów przeszła do 2500, świń z 900 do 2500, koni z 395 do 560, owiec z 2765 do 8500, drobitu z 10730 do 400.000.

Podobnie, przyniosła kolchozowi w roku ubiegłym sumę 3.071.000 rubli. Rozumie się samo przez się, że kolchoźnicy sami sobie mogli powinszować. Po sporządzeniu bilansu, nastąpił przydział za każdy dzień pracy, w postaci warzyw i innych produktów, ponadto 6 rubli srebrnych na głowę: 3,5 kł. zboża. Liczne rodziny otrzymały po kilka ton zboża. W roku 1952, 150 kg kolchoźników wybudowało sobie nowe domy. Ubiegłego roku przeznaczyliśmy 2.200.000 rubli na ulepszenia naszej kolektywnej pracy. Zapożyczaliśmy również hodowlę karpi w 5-ciu stawach. Dla wygody kolchoźników i mechaników traktorowych, zainstalowaliśmy w pełnym polu komfortowe domki. Mieszczą się w nich sypialnie, kantyny, kabiny kąpielowe. Domki te toną w zieleni i kwiatach. Tych ostatnich, o żywych barwach, zasadziliśmy w roku ubiegłym 20.000 sztuk. W okresie wielkiej pracy organizujemy ogródki dziecięce. Młki są w polu, ale ich dzieci znajdują się pod dobrą opieką, są dobrze i o właściwej porze nakarmione. Odpoczywają one po obiedzie, a wieczorem wracają do domu, wesole i pełne uśmiechu po przyjemnie spędzonym dniu.

JAK zaszłyśmy kolchozem, którego pole i farmy ciągną się na olbrzymich przestrzeniach, oddalonych czasem od nas o 25 km?

Jestemys zawsze w kontakcie z ekipami drogą radiową. Każda ekipa posiada aparat, a w dyrekcji kolchozu znajduje się centrala radiowa. W ten sposób dyrekcja danej farmy poinformowana o wszystkim może wyszczególnić pracę. Członkowie jej tylko w określonych godzinach urzędują w biurach. Większą część dnia spędzają w polach, na fermach budowlanych. Mają oni do dyspozycji 5 aut i zbierają się 3 razy w miesiącu, by dyskutować na temat rozwoju działalności kolchozu.

Zycie kolchozu Stalina jest bardzo urozmaicone, ciekawe. Nasi kolchoźnicy są spragnieni kultury i chętni by ją kształcić. Co roku, ponad 400 osób uczęszcza do szkół mechaniki i na różnego rodzaju kursy. W kolchozie istnieją 4 kluby, oraz kino. Liczne kółka grupują miłośników muzyki śpiewu i tanca. Biblioteka zaopatrzona jest w tysiące książek. Wszystkie dzieci kolchoźników uczą się. Jest tu 6 szkół. Zajmują więc ułame dobre, ale przyjrzymy się rzeczom z bliska musimy stwierdzić, że wiele możliwości nie zostało jeszcze wykorzystanych, że zwiększony wysiłek nasz może o wiele bardziej udoskonalić naszą eksploatację i co za tym idzie — poprawić egzystencję chłopca. Kolchoźnicy podsuwają nam stałe propozycje.

MA terenie prób, zajmującym 150 hektarów, przeprowadza się różnego rodzaju doświadczania, pod kierunkiem agronomów. Sześciu się tu różne odmiany zbóż i roślin przetworczych, bada się nowe odmiany stosuje się nowe sposoby nawożenia. Wtedy z wielką pewnością i na dużą skalę stosujemy

chołchozów z Grigoripolitskaja, zarówno jak i tych z innych zjednoczonych kolchozów, którzy bowiem lepiej niż my, rozumiał korzystać z tego systemu fuży obszarowej. Tymi wiadomościami pragną zresztą podzielić się z szerokimi rzeszami czytelników.

KOLCHOZ Stalina sformował się 3 lata temu, jako rezultat zjednoczenia 8 folwarków rolniczych, zajmujących 23.000 hektarów. Eksploatacja owego kolchozu wyraża się w aktywności różnorodnej. Zboże zaj-

ORCHIDEE Z ŁANCUTA W KWACIARNIACH WARSZAWSKICH

Atrakcją ogrodu PGR (Państwowe Gospodarstwo Rolne) w Łancucie, dawniej siedzibie magnata Potockiego — są egzotyczne storczyki, zwane również orchidami, hodowane tu w wszystkich niemal odmianach. Mimo trudnej hodowli, zdołano wypielęgnować w ciągu roku około 4 tys. tych rzadkich kwiatów, które dostarczono już kwaciarniom w Warszawie, Stalino-grodzie, Łodzi i w innych większych miastach.

W łancuckich ogrodach hoduje się również duże ilości hortensji, tulipanów, narcyzów, prymulek, chryzantem, cyklamienów, goździków i bław. W każdym niemal dniu coraz więcej transportów napływa na budowę jednego z najważniejszych i największych obiektów huty im. Lenina — walcowni blachy. Terminowe uruchomienie tego rejonu, to 10-ki tysięcy ton surowca potrzebnych m. in. do produkcji artykułów gospodarstwa domowego. W ciągu ostatnich dni budownicy otrzymali z zakładów radzieckich części tzw. samotoków, konstrukcje wielkiego zespołu do cięcia blach i inne urządzenia.

Dostawy urządzeń radzieckich dla huty im. Lenina

„Drogim przyjaciółom — budowniczym huty im. Lenina — towarzysze z Kramatorska” — brzmi napis na jednej z wielkich skrzyń z precyzyjną aparaturą stero-

niczną nadesłaną do huty im. Lenina ze Związku Radzieckiego. Dziesiątki takich skrzyń, których waga niejednokrotnie dochodzi do 20 i 25 ton, przychodzi na stację przeladunkową huty im. Lenina. W ciągu ub. mies. przybyło tu ponad 90 wagonów kolejowych, przewożąc dziesiątki ton maszyn i urządzeń dla podstawowych obiektów huty, jak siłownia, stalownia, wielkie piece, walcownia i koksownia.

W każdym niemal dniu coraz więcej transportów napływa na budowę jednego z najważniejszych i największych obiektów huty im. Lenina — walcowni blachy. Terminowe uruchomienie tego rejonu, to 10-ki tysięcy ton surowca potrzebnych m. in. do produkcji artykułów gospodarstwa domowego. W ciągu ostatnich dni budownicy otrzymali z zakładów radzieckich części tzw. samotoków, konstrukcje wielkiego zespołu do cięcia blach i inne urządzenia.

W każdym mieszkaniu na wsi czy w mieście będzie można gotować na gazie

Gospodynie warszawskie z mieszkań na peryferiach, gdzie nie ma jeszcze instalacji gazowych, niebawem odetchną z ulgą: wkrótce w każdym mieszkaniu warszawskim, a w przyszłości w innych miastach, a nawet i na wsi, będzie można gotować na gazie. Przy Związku Spółdzielni Rzemieślniczych i Przemysłowych organizuje się nowa spółdzielnia pod nazwą „Polgaz”.

Spółdzielnia ta zajmie się dostarczaniem do mieszkań wymiennych butli

ze sprężonym gazem. Butle zaopatrzone w specjalny reduktor będzie można dołączyć do zwykłych kucharek lub piecyków gazowych.

Zapas gazu, w zależności od wielkości butli, wystarczy na zapotrzebowanie przeciętnej rodziny na okres od 2 do 4 tygodni. Butle takie, wraz z maszynkami gazowymi, będzie można łatwo zabierać na letnisko. Cena gazu w butlach nie będzie kalkulowała się o wiele drożej, niż normalna cena gazu

dostarczanego przez Gazownię Miejską.

Zarówno Gazownia Warszawska, jak i Huty Śląskie, dysponują pewną ilością gazu zbędnego, który mogą przeznaczyć na ten cel. Gazownia Warszawska jest w stanie dostarczać, poza normalnym zapasem, ponad 100 tys. m. sześć. gazu rocznie.

Niezależnie od organizującej się spółdzielni „Polgaz”, wytypowane zostaną dwie wytwórnie, które zajmą się produkcją butli do gazu o rozmiarach

typowych. Przewiduje się utworzenie w Warszawie, a później i w innych miastach, szeregu punktów wymiany butli, które w przyszłości dostarczać je będą nawet do domów.

Organizacja nowej spółdzielni potrwa jeszcze kilka miesięcy, ale już 8 marca w Międzynarodowym Dniu Kobiet, Sp. „Polgaz” zaofiarowała pierwsze butle z gazem dziećmi warszawskim przodownikom pracy, demonstrując jednocześnie prosty sposób obchodzenia się z instalacją.

Zdzisław Kubalski

ŚWIT

Przy zwórze kartofli u Grzelaka często ladowała worki na furę z parobkiem Wojdyńca. Była silna jak koni i wcale ją ta robota nie przemęczała. Aż raz, kiedy kładł wielki, może półtorametrowy wór, stał się wypadek. Wojdyńca, wymierzony w gospodarstwie i koło domu, a matka nie podnosiła się przez trzy tygodnie. Później, choć już zaczęła chodzić, jeszcze z miesiącem nie mogła pracować ciężko.

Gospodarzem domu stał się Józek. Bardzo troskliwie opiekował się matką. Podcażał ją mówiąc, że „wszystko będzie dobrze”, aby tylko się nie martwiła. Wtedy już zaczął jej opowiadać o nowym życiu, idącym przez wieś.

Kobieta słuchała i kiwała głową — takie to było wszystko dzwonne i ponętne. Zastanowiło ją, gdzie Józek nasłuchiwał się tych mądrych rzeczy. I raptem przypomniała sobie Grzelaka.

— Tak, tak, to właśnie to... — powiedział jej Grzelak, kiedy zwróciła mu się później w sekrecie ze swojego zdziwienia. — Już go ogłupili gadaniem. Widz widzi raj... raj... bolszewicki taki, wiecie... — syknął coś do ucha zatrwożonej kobiety. — Uważajcie, Pajdzina, na chłopaka, ja was zawsze ostrzegam. Wybijcie mu ze ła... Miłode to, głupie... byle czym da się omamnić... Takimiu to i kolchozy zachwala — zobaczycie!

Pajdzina wzięła się za Józka. Dochodziło z początku do ostrych sprzeczek, ale wkrótce Józek zmiekił i stał się łagodniejszy. Kiedy widział, że matkę zaczyna ponosić złość, milki albo starał się łagodnie perswadować.

Raz w złości wygadała się mimo woli, kto ją ostrzegł przez „zarazą”. Józek zrozumiał teraz sytuację. Uniikał ostrzeżeń różnych.

Mimo to w czterdziestym ósmym roku, kiedy oświadczył matce, że wstępuje do ZMP, wybuchła pierwsza poważna kłótnia. Razem z kolegą swoim Chojnackim przekonywał Pajdzinę jak umiał, uparła się jednak i robiła piekło.

— Zobaczysz, mam — mówił — niedługo na wsi nie będzie takich zaharowanych niewolnic jak ty. Kobieta będzie kobieta, nie zahakany wołem robotycznym.

Jesienią szcuple grono młodzieży Zakrzewka zmalało o trzech chłopców, powołanych do służby wojskowej. W trójce tej był i Pajdziak. Tak się złożyło, że trzech poborowi stanowili trzon szeregowej organizacji, która stawiła w Zakrzewku pierwsze kroki. Przewodniczącym kółka, Chojnacki, nie potrafił ożywić pracy. Przedlaczak zgłaszał propozycje, aby kółko rozwiązać, gdyż pozostało w nim dziewięciu tylko członków, z zasady nie przychodzących na zebrania. Bronił się Chojnacki tym, że do organizacji przyciągnie się kogoś jeszcze z Zakrzewka i że trzech członkowie wrócą niedługo z wojska.

Wrócił tylko Pajdziak. Kosiorok — syn kowala z Zakrzewka — pozostał w wojsku na stałe. Podziw wywołała wiadomość, że „kowlak” jest w szkole oficerskiej. Trzeci wprost z wojska poszedł do pracy w mieście.

Odąd we wsi powstało kółko ZMP, Grzelak nabrał nieufności do młodych. Niektórym odradzał, buntował starych, ale mimo wszystko znalazła się grupa chętnych. Grzelak odchorował ten fakt. Czy był wrogiem organizacji młodzieżowych?

Nie. W „Wiciach” pracował kilkanaście lat. Był pierwszym prezesem gminnym w Lipiu. A kiedy już wycofał się z pracy organizacyjnej, młodzi z Zakrzewka wybrali go prezesem honorowym kółka — „ojcem chrzestnym”, jak mówili między

sobą. Niejedno zebranie do ostatnich lat uświetniał swoją obecnością. Jeszcze w czterdziestym szóstym roku Grzelak dużo znał w kole. Gdy na prezesa wybrano Chojnackiego, który gospodarował na dwu hektarach z matką, wdową, Grzelak spowodował wybór nowego zarządu.

Prezes — to reprezentant kółka — uświadamiał zaufanych młodziców. — Musi się pokazać i tu, i tam, musi pojechać gdzieś w delegację, mieć jaką taką ogładę... A co z Chojnackiego za reprezentanta! W niedzielę często w polatynych portkach na zebranie idzie! I co, może jeszcze do powiatu będzie chciał jechać ze sztafderem? Może jeszcze będzie chciał, żebyśmy do niego doplacali.

Grzelak miał prawo mówić o sztafderze. Dziesiąty złotych dał przed wojną, kiedy jeszcze przesował. Pouczał teraz chłopaków, jak i co mają robić. Wymyślił jakieś tam powody, no i w końcu Chojnackiego usunął z zarządu. Lepszym reprezentantem był Przedlaczak, gospodarz syny cała gęba.

Ostatni występ Grzelaka na terenie „Wici” miał miejsce w pierwszych dniach lipca 1948 roku. Odbywało się bardzo uroczyste zebranie całego kółka. Zaproszono i Grzelaka. Wiedział już dobrze, o co chodzi, i nastawił się odpowiednio.

Przedlaczak, prezes kółka, mówił na temat zjednoczenia młodzieży. Mówił bez przekonania, ogólnikowo i nie zachęcająco. Zaraz po nim zabrał głos Grzelak. Wstał i chwilkę patrzył na salę w milczeniu. W powietrzu wisiała cisza i duszność — jak przed burzą w upalny dzień. — Koleżdy! — powiedział z teatralnym gestem — koniec naszych „Wici”! Nie będzie „Wici”!... Zaspiewajmy nasz

kochany, chłopski hymn, choć ten ostatni raz... a potem — pójdziemy spać! — zakończył ironicznie.

Kilku porwało się z miejsc, reszta wstawała niechętnie, niezdecydowanie. Grzelak zaintonował ochryplym głosem.

Do niebieskich powal Od grud czarnej ziemi...

Pieśń płynęła nierówno, co chwila się rwała. Grzelak śpiewał z chustką przy oczach.

Jednak na tym nie skończyło się zebranie. Do głosu dorwali się już inni. Pierwszym był Chojnacki.

— Koleżdy! — zaczął. — Grzelak powiedział nieprawdę! Nie pójdziemy spać! Jeśli pójdą, to tacy jak Grzelak. Niech sobie idą!

Próbował mu przerywać, ale nie przestał, mówił. Póki mógł, górował głosem nad potężniejszym gwarem.

— We mnie bije serce chłopskie! — krzyknął Grzelak wychodząc z sali w czasie przemówienia Chojnackiego. — Wiciarzem byłem i jestem! Wiciarzem, nie komunistą! Chłopska młodzież swoją własną mieć musi organizację — swoją, wiciową!

Zebranie skończyło się burzliwie. Przy Chojnackim zostało jednak kilku chłopaków i kółko, chociaż nieliczne, rozpoczęło pracę. W czterdziestym dziewiątym roku odejście do wojska trzech najczynniejszych członków wpłynęło na zahamowanie tej pracy. Kółka jakby nie było w Zakrzewku. Grzelak czuł się spokojniejszy. Zaniepokoił go powrót Pajdziaka. Józek bowiem i Chojnacki wzięli się do stawiania kółka na nogi. Udało im się podnieść

discyplinę, urządzali zebrania, a od listopada pięćdziesiątego roku zaczęli wydawać gazetkę ścienną, w której zaraz na wstępie zaznaczali, że pisać będą o kulakach zakrzewskich.

Grzelak postanowił mieć się na ostrożności. Wiedział dobrze o tym, co się dzieje w innych gromadach. Skoro tylko zakończył żniwa, pierwszy z Zakrzewka zgłosił się do Gminnej Rady Narodowej w Lipiu.

— Dacie miocarnie z SOM-u? Odдам całą nadwyżkę...

Zdzwilili się w GRN-ie.

— Macie przecież sekretarz Calka. — zauważył Grzelak.

— Zepsuta. Do siewu na kartofliksu musiałem parę metrów omiocić cepami.

— Prawda — powiedział ktoś, kiedy Grzelak wyszedł. — Przechodzę kółko nie go dzień i widziałem... Przed niedziela miocili recznie. Gdyby miał maszynę w porządku, to przecież nie paprałby się z cepami.

I dali maszynę. Miocili cały dzień. Trójka gromadzka wycyliła, ile metrów zboża zostawił Grzelakowi do siewu i na własny użytek. Resztę oddał. Krečili głowami, że taka mała wynika nadwyżka. Polowe ornych gruntów obsiane miał przecież samym żytem. Chyba z osiem hektarów.

— Cóż chcecie — mówił Grzelak — grunty u mnie kiepskie. Widzicie teraz sami, jak mnie krzywdzą klasyfikacja. Ziemia czwartej i piątej klasy, a zaliczyli do drugiej. Sami miociliście. Nie schowałem — rozłożył ręce.

Chi z trójki naradzali się. Przewidywali przy układaniu planu, że Grzelak odstawi co najmniej z piętnaście me-

PRZEKRĘŚLONA LITERA AWANS NIEZNANEJ WIOSKI

(REPORTAŻ Z POLSKI)

N AZWY tej miejscowości nie szukajcie na mapie. Daremnie wysilki. Pięć chałup na krzyż, szmat gołego pola, Supraśl jak wąska wstążeczka — oto Fasty.

Jak to więc się stało, że wieś ta — dotąd cicha, zagubiona, nabrała nagłe tupego? Ze jej nazwa, odmieniana we wszystkich przypadkach nie schodzi z ust białostoczan... że szturmują spłaty gazet... że wdiera się na mapę gospodarczą Polski, roszcząc sobie pretensje do takich samych oznaczeń, które na mapie widnieją obok Piotrkowa, Andrychowa czy Zambrowa?

Stalo się z wyjątkiem, jak z tyłami innymi miejscowościami, którym polityka rozwoju gospodarczego Polski Ludowej przydała szlif generalickich i podniosła do rzędu miejscowości, reprezentowanych na mapach coraz nowymi punktami.

Oto jesteśmy świadkami, jak o jeszcze jeden punkt ta mapa się wzbogaca o 10 km. od Białegostoku powstaje jeden z największych zakładów włókienniczych, określany krótko: Fasty.

Awans nieznanej miejscowości, wioski drzemającej nad Supraślą — oto patos naszych dni.

SPRAWA NIE TYLKO WYOBRAZIŃ

TRZEBA mieć wyobraźnię fantasty, by załudnić tę pustynię śniegu trzema ogromnymi halami, dziesiątkami innych zabudowań, kilkoma tysiącami robotników. By zamiast wicheru, który szwice wśród gałęzi ogołoczonej drzew, słyszeć tu rozgwar przyszłego kombinatu. Technik Muczyński ma tę wyobraźnię.

Każda nowa budowa rozwija ją i wzbogaca. Plany, które w jego oczach przekształcały się w rzeczywistość, pozwalają mu dziś spoglądać na projekty jak na bryły plastyczne, uformowane, realne.

Gdy kreśli w powietrzu prostokąty i kwadraty, gdy buduje rękami bryły przyszłych hal — wrażenie jest tak sugestywne, że świst mroźnego wiatru zdaje się być świstem wrzecion.

— Stąd — kreśli butem rysę na śniegu — zacznie się hala produkcyjna przedalnia. Droga, która tędy prowadzi — to mniej więcej środek tej hali. Za nią tkalnia. Dalej — trzecia hala — wykańczalnia.

A tu znów hotel robotniczy, tam kotłownia, tu budynki mieszkalne, a obok sklep. (Przyjeżdż pan tu latem, piwa się napijemy).

Łazimy po tym obszernym 30-hektarowym placu, zapadając po łyki w śniegu. Wiatr, który wzbiera na sile, łamie iluzję hal. Trzemy uszy, ręce zabijamy szerokim rozmachem ramion...

A im fala wicheru gwałtowniejsza, tym gwałtowniejsze uderzenia siekier, tym szybsze ruchy łopaty, tym głośniejsza kanonada idzie od baraków, wznoszonych mimo mroźnych na placu budowy. W dół idzie słupek ręki, kuląc się z zimna — w górę pnie się linia na wykresach produkcyjnych. Roboty przygotowane muszą skończyć się zimą — oto założenia planu. Wiosna, nim zieleni wędzideł, przyjadą tu

trów więcej. Ale cóż, byli świadkami. — Prawda — przecież dał uczucie... całą nadwyżkę.

— To dobrze, że oddał najpierw — powiedział sołtys. — Można będzie jeszcze rozłożyć domiar na innych, żeby plan gromadziły wykonać.

Uwaga była słuszna. Trójka rozłożyła piętnaście metrów domiaru na innych, biedniejszych. Wprawdzie Kłos — jeden z trójki — opierał się, ale w końcu ustąpił.

Pajdzina czuła się naprawdę szczęśliwa, kiedy wiosną pięćdziesiątego roku odzyskała syna. Ciekawa była, czy wyszumiął mu z głowy te wszystkie dawne pomysły. Na ten temat rozmawiała nieraz z Grzelakiem. Ten kreślił głowa, nie mogąc przewidzieć, jak to będzie.

Było inaczej, niż przypuszczała matka. Józef nie tylko podtrzymał dawne swoje wywoły, ale przybył uzbrojony w dużo nowych. Zdziwił się ogromnie, że w samym Zakrzewku niewiele się zmieniło przez półtora roku.

Zaraz po przybyciu oświadczył matce, że w przyszłym roku wyjedzie uczyć się do Warszawy. Przez rok dopomógł jej w gospodarce i przygotował swoje sprawy. Słuchala z przykrością, ale Józef tak umiejętnie potrafił rozstracać przed nią widoki przyszłości, iż w końcu zgodziła się z jego planami.

— Popatrz — mówił — czy ktoś by przypuszczał, że Kosiorek będzie w szkole oficerskiej? Dymał u ojca miechy i nigdy nie marzył o nauce.

Opowiadał matce dużo o spółdzielniach produkcyjnych, o tym, jak żyją w nich chłopcy, i Pajdzina szczerze już w duchu pragnęła, żeby i w Zakrzewku powstała spółdzielnia, gdy pewnego dnia

Grzelak uświadomił ją, że spółdzielnia produkcyjna — to nic innego, tylko kolchoz! Kolchoz — o którym od dawna tyle strasznych rzeczy opowiadają w Zakrzewku.

I wtedy u Pajdów wybuchła druga wielka kłótnia matki z synem. Nie dawała Pajdzina przyśled do słowa Józefowi. Kiedy się już uspokoiła, usłyszała twarde słowa:

— Wiem, dlaczego tak krzyczysz. Grzelak cię ogłupia, bo chce baranów mieć do roboty. Spółdzielnia produkcyjna to koniec jego wyżysku.

Pajdzina jednak trzymała się Grzelaka. Józef nie wiedział nawet, że Grzelak teraz częściej spotykał się z matką a nawet — licho wie po co — zaczęła zachodzić czasem i Przedlaka. Wszystko, cokolwiek chciał matce objaśnić, rozbił ją o przeróżne wizje „kolchozów”, malowaną za szczegółami przez Grzelaka, tych kolchozów, w których są dzwonki, wspólne kotły i żony.

Stanała zdecydowanie po stronie Grzelaka. Z Józkiem prawie nie gadali o sprawach pozadomowych i panował spokój. Nie interesowała się nawet Pajdzina tym, że syn chodził do Redzianki. Była pozornie obojętna na wszystko.

IV.

Kosiorek był z dziada, pradziada kowalem w Zakrzewku. Mieszkał na skraj wsi. Przy chałupce Kosiorka znajdowała się mała szopa, służąca za kuznię. Zawsze coś majstrował w tej kuzni. Zimą więcej miał roboty niż latem. A to ktoś przyszedł z koniem do podkucia, a to obrećce nasadzić na koła, jakaś ba-

jących ograniczyć kłeskę bezrobocia... Jakież to były „projekty”, projekty zresztą nie w pełni realizowane, a w żadnym wypadku nie rozwiązujące nurtującego problemu?

Jakieś doradne roboty drogowe, porządkowanie zieleni, bezsensowne i bezcelowe przetrzucanie ziemi z miejsca na miejsce, i... (o ironio!) zbiórki charytatywne na rzecz bezrobotnych wśród korpusu policji...

Owa dymna zasłona charytatywnej akcji białostockiego korpusu policji miała przynieść innego rodzaju akcję, bynajmniej nie charytatywną, a znacznie częściej przez p. wojewodę białostockiego stosowaną, akcję, o której p. wojewoda ze skromnością pisze w swym sprawozdaniu, co następuje:

„Poza tym władze i organa bezpieczeństwa unieruchomiły kilkudziesięciu wybitnych działaczy wywrotowych i zlikwidowały kilkanaście ważniejszych ognisk ruchu wywrotowego...”

Kim byli ci „wywrotowcy”? Ludźmi, którzy domagali się pracy, chleba, prawa do życia. Ludźmi, których dziesiątki tysięcy rejestrował białostocki urząd pośrednictwa pracy. I tą awangardą klasy robotniczej, która organizowaniem walk strajkowych przeciwstawiała się nieludziemu wyzyskowi przez fabrykantów.

Rosła nędza i zaniedbanie gospodarcze całych polaci naszego kraju, a w ich liczbie i Białostoczniny.

Nowa Polska znalazła zatrudnienie dla tych setek tysięcy rąk robotniczych, które przed wojną zmuszone były wciągać się w jałmużnym geście po paczki z „pomocą zimową”.

PIERWSZA POLSKA KOPARKA CZERPAKOWA

11-osobowy zespół inżynierów i techników Centralnego Biura Konstrukcji Maszynowych w Bytomiu opracował projekt polskiej koparki czerpakowej. Załoga Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych wykonała pierwszą taką koparkę; obecnie dobiega końca montaż.

Koparka czerpakowa znajduje szerokie zastosowanie w odkrywkowych kopalniach węgla — przy zdejściowaniu wierzchnich warstw ziemi oraz w kopalniach węgla brunatnego. Szczególnie jednak znaczenie maszyna ta będzie miała dla zaopatrywania w piasek kopalni węgla, stosujących przy wydobyciu podszatkę płynną. Koparka bowiem jest w stanie wykopać i załadować setki m sześć piasku w ciągu godziny. Pierwsza koparka rozpoczęła wkrótce prace na bogatej w piasek Pustyni Biedowskiej.

Cała załoga koparki, która zastąpi pracę setek ludzi, składa się przede wszystkim z 3 osób. Wszystkie urządzenia koparki sterowane będą automatycznie.

DO PORTÓW POLSKICH NADCHODZĄ STATKI Z TRANSPORTAMI ARTYKUŁÓW KOLONIALNYCH

Ostatnio do portów polskich nadchodzą statki ze znacznymi transportami artykułów kolonialnych.

W bieży roku sprowadzi się znaczne ilości herbaty z Chin i Brazylii, Indonezji i Konga Belgijskiego, ziarna kakaowego ze Złotego Wybrzeża, Brazylii i Cejlonu, pomarańcze z Izraela i Grecji. Ponadto z różnych krajów nadchodzi m. in. migdały, wino, rodzynki, słivki suszone, figi oraz poważne ilości ryżu. W porównaniu z rokiem ub. import takich artykułów jak herbata, kawa, ziarna kakaowe, pieprz i inne korzenie, wzrosło o około 50 proc., import pomarańczy i cytryn o około 30 procent.

Wymagania klientów rosną. Żądają oni coraz lepszych wyrobów. Tak jak i w innych zakładach, w bytomskiej wytwórni odzieży każdy garnitur jest skrupulatnie badany przez kontrolerów, aby na polki sklepów nie dostały się ubrania źle uszyte.

znacznie większy w porównaniu z takim np. rokiem 1952, kiedy cały nasz asortyment wyniósł wszystkiego 279 wzorów. Ponadto zmniejszamy znacznie serię produkcyjną jednego wzoru. Dawniej wytwarzaliśmy dziesiątki tysięcy jednakowych ubrań czy płaszczy. Klienci skarżyli się na tę jednostajność. Teraz np. seria sukien damskich nie będzie przekraczać 5 tysięcy sztuk, seria bluzek 3 tysięcy itd. Oczywiście seria taka winna być rozprowadzona po całej Polsce.

— A jak z nowymi wzorami tkanin? Czy też... — Owszem. Przemysł wełniany wyprodukuje w tym roku 500 nowych wzorów tkanin — o 40 proc. więcej niż w roku 1953. Przemysł jedwabniczy 800 zamiast 540. Już w najbliższym czasie znajdą się na rynku nowe gatunki tkanin np.: „goffre”, wytłaczana wzorzysta tka-

zając dalsze tkaniny, przede wszystkim zefiry. Będziemy wprowadzać stopniowo urządzenia zapewniające dobre wykończenie, dobrą apreturę, staranną dekatyzację. I stopniowo usuniemy błędy, wynikające z nadmiernej kurczenia się niektórych tkanin.

— Wróćmy do odzieży gotowej. Wiemy już, że wybór będzie znacznie większy, desenie ładniejsze. A wykończenie? — Dokładamy starań i w tym kierunku. Wzmacniamy kontrolę techniczną wykonania, wprowadzamy prócz obróbki maszynowej obróbkę ręczną niektórych elementów wedle wymagań mody.

— Jeszcze jedno pytanie: a ciepłe pończochy? — Zwiększamy produkcję pończoch damskich bawełnianych - stylonowych i wełnianych - stylonowych na razie o 16 proc. A w ogóle to przemysł dziewiarski dostarczy w tym roku ponad 400 wzorów.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

ROZMOWY W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Niżej zamieszczamy przedruk ciekawych rozmów jakie przeprowadził przedstawiciel tygodnika „Przebieg” w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego na temat produkcji wyrobów powszechnego użytku.

— Chcemy ubierać się lepiej, ładniej i w sposób bardziej urozmaicony. Co robicie, aby nam to umożliwić?

— Już sporo. Na pewno nie wiecie, ile np. modeli odzieży męskiej, damskiej i dziecięcej produkuje w tym roku nasz przemysł odzieżowy.

— O około 700. To znaczy, że wybór gotowej odzieży będzie w tym roku znacznie, ale to bardzo nima bawelnianna na sukienki, plażówki i szlafroki, tkaniny pikowe na bluzeczki i kołnierzyki, ładne kretony o nowych, efektywnych wzorach, nowe modne wełny na ubrania, płaszcze i pokrycia futer.

— Słucham. A kosztuje?

— W tym roku z naszych fabryk nie wyjdzie już ani jeden metr popeliny, któryby nie przeszedł przez proces tzw. sanforyzacji, zapobiegający kurczeniu się tkaniny. W przyszłym roku obejmie sanfory-

zacja dalsze tkaniny, przede wszystkim zefiry. Będziemy wprowadzać stopniowo urządzenia zapewniające dobre wykończenie, dobrą apreturę, staranną dekatyzację. I stopniowo usuniemy błędy, wynikające z nadmiernej kurczenia się niektórych tkanin.

— Wróćmy do odzieży gotowej. Wiemy już, że wybór będzie znacznie większy, desenie ładniejsze. A wykończenie? — Dokładamy starań i w tym kierunku. Wzmacniamy kontrolę techniczną wykonania, wprowadzamy prócz obróbki maszynowej obróbkę ręczną niektórych elementów wedle wymagań mody.

— Jeszcze jedno pytanie: a ciepłe pończochy? — Zwiększamy produkcję pończoch damskich bawełnianych - stylonowych i wełnianych - stylonowych na razie o 16 proc. A w ogóle to przemysł dziewiarski dostarczy w tym roku ponad 400 wzorów.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

...W Ministerstwie Przemysłu Drobnoego i Rzemiosła

Nasz resort kieruje dwojma odrębnymi gałęziami wytwórczości: Państwowym przemysłem terenowym i produkcją spółdzielczą. Zaczynamy od spółdzielczości...

— Byle tylko konkretnie! — Oczywiście. Z szufelkami do węgla, patelniami itp. sprawa jest stosunkowo najłatwiejsza. Wyrabia się je z tzw. „blachy czarnej” i wzrost produkcji spółdzielczej tych przedmiotów wynosić będzie w stosunku do roku ubiegłego całe 200 proc. Już pierwsze miesiące tego roku przyniosły pewną poprawę dotychczasowych zaniedbań i braków. Z blachą „białą” jest trudniej i z metalami kolorowymi też. To bardzo cenne surowce (wzgl. półfabrykaty), nieodzwone dla naszych wielkich inwestycji. Dlatego wzrost produkcji tych towarów w zakładach spółdzielczych możemy zwiększyć na razie tylko o 20 — 25 proc.

— Za to już w najbliższych miesiącach staną się rzeczywistością pierwsze pralki elektro-akustyczne, o których do niedawna nasze gospodynie nawet nie marzyły!

— Po pierwsze: czy to te, które widzieliśmy na kronice filmowej, jak ruq białe na strzępy? A po drugie: ich cena?

— Po pierwsze: tamte niefortunne nie wyszły z podległych nam wytwórni. Nasze piora pięknie nawet delikatne jedwabie, firanki itp.; sprawdzaliśmy w detalu pralka

kosztować będzie tylko około 400 zł. To zresztą nie jedyny artykuł dotychczas w Polsce masowo nie produkowany, do którego zabiera się spółdzielczość. Kładziemy podwaliny pod produkcję budzików, popularnych zegarków...

— Spółdzielczość ma się więc już czym pochwalić. A drugi departament: przemysł terenowy?

— Oto niektóre ciekawe cyfry wskazujące w jakim stopniu wzrosła produkcja przemysłu terenowego w porównaniu z 1953 rokiem: wiadra ocykowane — o 250 proc., patelnie — o 100 proc., garnki emaliowane — o 60 proc., waniaki do kąpania dzieci, kotły do prania ocykowane — o 800 proc., szklanki i spodki — o 280 proc., szpilki, igły, ografka — o 200 proc., uszeczki do kurków od gazu i wodociągu itp. — o 400 proc.

— Cyfry piękne. Realizacji postaramy się dopilnować.

DO POLSKI NADCHODZĄ TRANSPORTY MASZYN ROLNICZYCH ZE ZW. RADZIECKIEGO

Ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej nadchodzi do Polski transporty maszyn dla rolnictwa, zakupionych w ramach umów handlowych na bieżący rok. Ostatnio z ZSRR przybyły pierwsze w h.r. partie kombajnów zbożowych, suszarni przewoźnych i ciągników. Kombajny nadeszły również z Węgierskiej Rep. Ludowej.

W najbliższych dniach oczekiwane są transporty dalszych 100 kombajnów zbożowych ze Związku Radzieckiego. 100 siewników dla kukurydzy z Węgier, 1000 wycielczy z Czechosłowacji oraz 61 siewników zbożowych i 200 czyszczalni z NRD.



Wymagania klientów rosną. Żądają oni coraz lepszych wyrobów. Tak jak i w innych zakładach, w bytomskiej wytwórni odzieży każdy garnitur jest skrupulatnie badany przez kontrolerów, aby na polki sklepów nie dostały się ubrania źle uszyte.

DO PORTÓW POLSKICH NADCHODZĄ STATKI Z TRANSPORTAMI ARTYKUŁÓW KOLONIALNYCH

Ostatnio do portów polskich nadchodzą statki ze znacznymi transportami artykułów kolonialnych.

W bieży roku sprowadzi się znaczne ilości herbaty z Chin i Brazylii, Indonezji i Konga Belgijskiego, ziarna kakaowego ze Złotego Wybrzeża, Brazylii i Cejlonu, pomarańcze z Izraela i Grecji. Ponadto z różnych krajów nadchodzi m. in. migdały, wino, rodzynki, słivki suszone, figi oraz poważne ilości ryżu. W porównaniu z rokiem ub. import takich artykułów jak herbata, kawa, ziarna kakaowe, pieprz i inne korzenie, wzrosło o około 50 proc., import pomarańczy i cytryn o około 30 procent.

zając dalsze tkaniny, przede wszystkim zefiry. Będziemy wprowadzać stopniowo urządzenia zapewniające dobre wykończenie, dobrą apreturę, staranną dekatyzację. I stopniowo usuniemy błędy, wynikające z nadmiernej kurczenia się niektórych tkanin.

— Wróćmy do odzieży gotowej. Wiemy już, że wybór będzie znacznie większy, desenie ładniejsze. A wykończenie? — Dokładamy starań i w tym kierunku. Wzmacniamy kontrolę techniczną wykonania, wprowadzamy prócz obróbki maszynowej obróbkę ręczną niektórych elementów wedle wymagań mody.

— Jeszcze jedno pytanie: a ciepłe pończochy? — Zwiększamy produkcję pończoch damskich bawełnianych - stylonowych i wełnianych - stylonowych na razie o 16 proc. A w ogóle to przemysł dziewiarski dostarczy w tym roku ponad 400 wzorów.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.



W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

W sklepach warszawskich pokazują się już pierwsze pralki elektryczne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla ocalenia swych ognisk domowych i swych dzieci

Kobiety i matki wypowiadają się przeciwko Europejskiej Wspólnocie Obronnej

Liczne osobistości należące do świata politycznego i naukowego oraz byli kombatan ci z rzucili apel wzywający do uczynienia z dni 13 i 14 marca — dni protestu przeciwko uzbrojeniu Niemiec.

Jesteśmy w 6-tej dzielnicy Paryża. Zegar wybija godzinę dwunastą. Msza św. w kościele Saint Sulpice właśnie się skończyła. W ogrodzie przylegającym do seminarium rozpoczyna się uroczysta ceremonia. Między znanymi osobisto-

ty do deputowanych i senatorów Francji, zaklinając ich, ażeby głosowali przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

W następnym piątek, niezliczone delegacje kobiece udały się we wszystkich departamentach do deputowanych, ażeby ich powiadomić o swej niezłomnej woli niedopuszczenia do ratyfikacji układów wojennych.

Przeszło sto delegatek przybyło do Zgromadzenia Narodowego z różnych województw, z Seine-et-Oise, z Sannois, Vesinet, Argenteuil, Chamarande, Savigny, Pontoise, Montfermeil, Blanc-Mesnil, Gousainville, Montigny - les - Cormeilles, Ermont, Arnouville, Vallenton. Zostały one wydelegowane przez setki kobiet i przyniosły petycje zaopatrzone w setki podpisów i wypowiadające się przeciwko Europejskiej Wspólnocie Obrony.



Kobiety i dzieci składają kwiaty przed pomnikiem poległych.

Apel został podjęty z entuzjazmem, podpisany we wszystkich środowiskach, rozpowszechniony w tysiącach egzemplarzy we wszystkich dzielnicach Paryża, w niezliczonych miastach i wioskach Francji.

W sobotę i niedzielę, 13 i 14 marca, w atmosferze skupienia Francuzi i Francuzki należą do najrozmaitszych środowisk, o różnych przekonaniach politycznych i wierzeniach religijnych czy filozoficznych gromadzili się przed pomnikami poległych, strojąc je wieńcami, bukietami i nęczeniami kwiatów, przybranych wstęgami na których napisy głosiły:

„Poległym na dwóch ostatnich wojnach — na znak protestu przeciwko ponownemu uzbrojeniu Niemiec”.

ściami, których nie sposób wliczyć znajdują się m.in. pisarze: Louis de Villefosse, Simone Tery, Renaud de Jouvenel, Ksiądz Petit Colas, pani Boucher z Ruchu Pokoju dep. Sekwany, Jean-Pierre May z Światowej Rady Pokoju, M. Mallet, mer VI-tej dzielnicy Paryża i wiele, wiele innych.

Kolejarze z Gare du Nord jak również i ci, którzy zatrudnieni są na innych dworcach, liczni robotnicy fabryk przystroili wieńcami kwiatów pomniki poległych bohaterów. Na jednej z wiązanek kwiatów czytamy: „KU CZCI PIERRE SEMARD I INNYCH POLEGŁYCH — OFIAR MILITARYZMU NIEMIECKIEGO”. Liczne kobiety przylaczyły się do orszaku robotników.

W dniu 7 marca, na setkach zgromadzeń zorganizowanych dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, kobiety uchwały rezolucję, którą skierowa-

Rozmowy z lekarzem G R Y P A

Grypa jest chorobą zakaźną. Wywołuje ją zarazek zwany wirusem grypowym. Zakażenie następuje wskutek utargnienia zarazka do dróg oddechowych, a więc przez nos i usta. Chory na grype, kaszle i kicha, a nawet podczas mówienia, rozsiewa dookoła siebie kropelki płucnicy, które zawierają mnóstwo zarazków. W ten sposób chory zaraża swoje otoczenie.

Nie zawsze jednak grypa przebiega tak szczęśliwie. Czasami pojawia się wysoka gorączka, z takimi powikłaniami jak zapalenie płuc, zapalenie ucha, jamy bocznych nosa, krwotoki nosa, poważnym uszkodzeniem narządu krążenia itd. W takich wypadkach zakażenie grypowe może stać się przyczyną śmierci, albo pozostawić jako skutek trwałe uszkodzenie organizmu.

Grypa nie jest więc chorobą z przebiegiem łagodnym. Ochłodzenie ciała, a szczególnie nóg (przemoczenie nóg) może grać pełną rolę w zachorowaniu. Dzieje się tak dlatego, że gwałtowne ochłodzenie ciała u człowieka nie zahartowanego powoduje spadek odporności organizmu. W takich warunkach zarazki łatwiej atakują organizm.

A więc grypy lekceważyć nie wolno. Przed zakażeniem grypowym powinniśmy bronić się: 1) unikając chorych na grype (nie odwiedzając takich chorych), 2) uciekając się stosownie do pogody,

3) w okresie panowania grypy unikając w miarę możliwości przebywania w lokalach, w których zbiera się dużo ludzi,

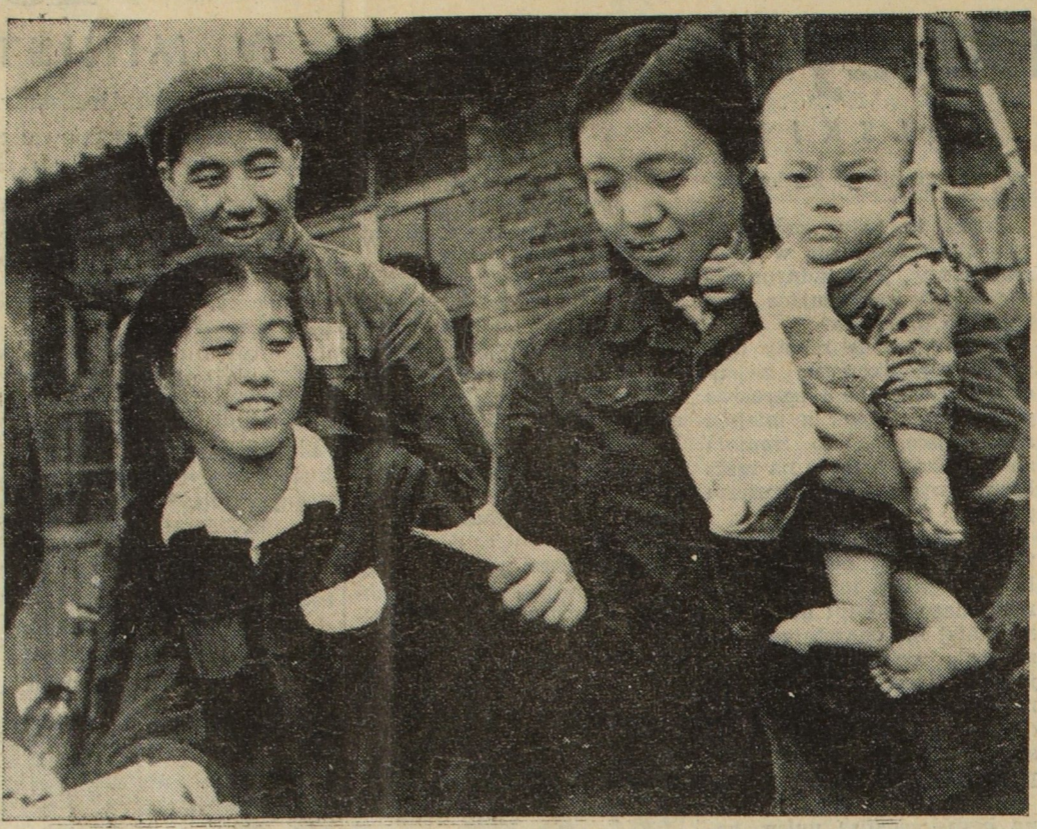
4) w tym okresie płukać gardło dwa-trzy razy dziennie wodą z solą (pół łyżeczki soli na szklankę wody przegotowanej). Dla małych dzieci, szczególnie dla niemowląt, zachorowanie na grype może być bardzo niebezpieczne. Dlatego osobie chorej na grype, kaszlącej lub

1. Wiosenna kurteczka z kapciem uszyta z beżowego materiału. Kimonowe rekawy skrojone są jednocześnie z karczkiem. Spódniczka z materiału w kolorową kratę cała założona w fałdy.
2. Kimonowa sukienka dla dziewczynki od 10 do 12 lat. Kryte zapięcie wykonane jest dwiema naszytymi piśmami, kołnierzyk i mankiety z białej piki. Szeroka spódniczka sutu przymarszczona u talii.
3. Sukienka z czerwonego materiału ozdobiona gęstym stebnowaniem. Krótkie rekawki-buflki, przy szyi owalna piśna zapięta na jeden guzik. Kłosa z spódnicą z dwiema kontrafaldami z przodu i z tyłu.
4. Sukienka z materiału w kratę. Bluzeczka o krótkim kołszulowym zapięciu oraz góra marszczona spódnicę skrojone są z prosto ułożonej kraty, rekawy i dół spódniczki — ze skosu.
5. Raglanowy płaszcz dla dziewczynki od 2 do 5 lat. Kryte zapięcie podkreślone stebnowaniem. Skośnie przecięte kieszenie.
6. Letnia sukienka z materiału w paski, ozdobiona naszytymi piśmami z kontrastowo ułożonego materiału. Kłosa z spódnicą z dwiema kontrafaldami z przodu.

Dla naszych córeczek



Pierwsze wybory w Chińskiej Republice Ludowej



Młoda Chinka z prowincji Fu-Chun otrzymuje zaświadczenie (równoznaczne z kartą wyborczą w Europie), które jej pozwoli głosować. (Foto UFP)

KOBIETY FRANCJI W OBRONIE MICHAŁA i ROBERTA ROSENBERG



Delegacja kolejarzy z gare du Nord z Paryża z wieńcem kwiatów, który złożony zostanie na grobie bohaterów poległych podczas pierwszej i drugiej wojny światowej.

Na apel rzucony przez Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet, w dniu 7 b.m. do siedziog Panken wysłanych zostało tysiące listów i depesz domagających się, ażeby Michel i Robby Rosenberg przestali być prześladowani i ażeby oddani zostali pod opiekę babki. Listy te i depesze napisane we wszystkich językach wyrażają wolę kobiet i matek całego świata. We Francji na licznych zgromadzeniach kobiet, w atmosferze głębokiego wzruszenia, odczytane zostały poezje i listy pisane przez Ethel i Juliusza Rosenberga.

Związek Kobiet Francuskich wydał w tysiącach egzemplarzy karty, na których tysiące kobiet złożyło swe podpisy, zobowiązując się bronić

nieszczęsne sieroty. Wszystkie kobiety i matki, które złożyły swe podpisy na kartach wydanych przez Związek Kobiet Francuskich, sprawują opiekę nad losem Michała i Robby'ego. Będą one rozprowadzać te karty na targach, w fabrykach, po domach, tak ażeby ambasador St. Zjednoczonych otrzymał ich codziennie jak najwięcej ilości i żeby doniósł swemu rządowi o gorącym pragnieniu kobiet Francji, zapewnienia Michel'owi i Robertowi spokojnego życia pod okiem babki.

(Karty wydane przez Zw. Kobiet Francuskich znajdują się w sprzedaży pod następującym adresem: 12-bis, rue d'Asstorg, Paris (8). CCP Paris 4212-94. Cena karty 10 franków).

Głos czytelniczki

«Jesteśmy bez żadnej renty mimo że mamy do niej prawo...»

Szanowna Redakcjo, Jestem starą, od przeszło 30 lat zamieszkałą na terenie Francji emigrantką, obywatelką Polski Ludowej i wierną czytelniczką pism demokratycznych. Upieram się, ażeby w przyszłości mego listu na łamach waszego pisma.

swoją starość zabezpieczyć z ciężko zapracowanego grosza robotników. Tych panów głowa nie boli czy Niemcy płacą dziś jakieś renty byłym górnikom i robotnikom. Nie ma nigdzie słowa protestu z ich strony wobec krzywdy wyrządzonej za ich namową, dziś starym zapracowanym górnikom i wdowom.

Jestem dziś stara i spracowana, jak wiele innych. Przed laty przybyłam tutaj za kawałkiem chleba, bo wtemczas nie było pracy, chleba i miejsca w sanacyjnej Polsce. Najlepsze sity klasy robotniczej czy to z Polski czy z Westfalii zostały zaprzędane na terenie Francji bezcen. Niektórzy dobrze pamiętają jak w Gdańsku pakowano polskich robotników jak śledzie na okręt, by szukać pracy zagranicą. Bo Francja zniszczona po wojnie 1914-1918 r. potrzebowała rąk do ciężkiej pracy i werbowała ludzi różnymi afiszami i ogłoszeniami w prasie polskiej, która wówczas wychodziła na terenie Westfalii-Nadrenii jak „Wiarus Polski” w Bochum i „Narodowiec” w Herne, ten sam, który dziś wychodzi w Lens.

Jest nas dużo starców i wdów, którzy powinni pensje otrzymać z Niemiec. Drugi raz za naszego życia wojska alianckie są na okupacji w Niemczech. Czy aby władze francuskie zapomniały kogo sprawowały do pracy po wojnie 1914-1918 r.?

Mam nadzieję, że więcej ludzi zabierze głos w tej sprawie. A teraz z innego końca tego samego kija, który uderzał w Polaków, oszukanych w haniebny sposób przez różne banki za czasów Polski sanacyjnej. Padłam i ja ofiarą tych oszustów, którzy w Kraju i zagranicą kradli nasz ciężki grosz, złożony na starość, a dziś my nie mamy nic.

Mam przed sobą moją książkę z Banku Przemysłowców w Poznaniu, gdzie było złożone to co mi zostało po rodzicach i ciężko zapracowany grosz mego zmarłego męża. Mielismy wciąż nadzieję, że to nam da spokojną starość, a tymczasem żeby nie dzieci to bym była bez chleba i dachu. Podobny los a nawet o wiele gorszy spotkał setki rodaków. Smutno pomyśleć o tym co nas spotkało. Jesteśmy bez żadnej renty, mimo że mamy do niej prawo i oddarci z skóry przez różnych draniów przedwojennej Polski.

Co się później okazało? Gdy myśmy tutaj przybyli — to już te szmatławce egipskie na inny temat masy robotnicze bujały. Oni wiedzieli, pak sobie

STARA EMIGRANTKA Z MARLES LES MINES

Wybitni lekarze francuscy skierowali raport do Akademii Medycyny na temat porodu bez bólu

Wybitni lekarze francuscy Lamaze, Velly, Hersilie, Angelergues i Bourrel skierowali ostatnio do Akademii Medycyny sprawozdanie z rezultatów uzyskanych w Ośrodku Położniczym Pierre Rouques, dzięki zastosowaniu rzadziej psycho - profilaktycznej metody bez bólu.

Bardzo dobre — 346 czyli 18,6 proc. Dobre — 403 czyli 21,6 procent. Dosyć dobre — 292 czyli 15,7 proc. Miernie — 174 czyli 9,4 proc. Niedostateczne — 81 czyli 4,3 proc.

Po dostarczeniu szczegółowych danych dotyczących przygotowania i przebiegu porodów, lekarze francuscy sporządzili tabelę uzyskanych dotąd rezultatów, a mianowicie:

Z powyższego wynika, że przeszło 70 proc. porodów, przy których stosuje się metodę psycho-profilaktyczną (i które odbywają się w warunkach znacznie lepszych od warunków w jakich pracują lekarze radzieccy) zostało uwieńczonej owocnym skutkiem.

Do doskonałe — 567 czyli 30,4 proc.

SPRZEDANE DZIECI

Na wielkim placu przed katedrą w Benevento (w południowych Włoszech) zbiera się jesienią każdego roku wielki tłum:

nieźnie ubrani chłopcy kalabryjscy, bogaci kulacy i eleganci, wymuskani panowie z Mediolanu, Turynu, Bolonii, Wenecji, Genuii... Najwięcej jednak jest dzieci, wynędzniałych, zastraszonych, pónagich, dzieci w wieku od 9 do 15 lat.

rodzicom, którzy oddają je bogatym chłopcom do pracy. Ceremonia odbywa się co najmniej 15 sierpnia w dzień święta kościelnego pod wezwaniem „La Madonna de li Gualani” (Matki Boskiej niewolników) i rozpoczyna się punktualnie o godzinie 9.30 rano. Dzieci ustawione rzędem defilują przed kupującymi, którzy zapewnijają im utrzymanie, picie i spanie przez rok, a rodzicom dają niewielką sumę odstępnego. Kontrakty zatwierdzone są przez księdza. Chłopcy zatrudnieni są przy ciężkiej pracy w polu i w stajniach, w stajniach też śpią, a choćby byli maltretowani — nie mogą uciec”.

Józef Sołtys

Zakazowana matka przed zbliżeniem się do dziecka powinna umyć dokładnie ręce i natoliżyć maseczkę z gazy na nos i usta. Maseczkę tę należy co dzień uprać i wygotować.

W naszym kraju, dreszcze, stanowią podgorączkowego lub gorączki powinniśmy polosić się do 100ka i przyjmować trzy razy dziennie po tabletki aspiryny.

Jeżeliby temperatura podniosła się, że samopoczucie trwało nadal, to wówczas poradzić się trzeba lekarza.

Dają trzy tysiące lirów — mówi zwracając się do ojca Jacinto. — Mówicie, że mało? Za taką biedotę? No dobrze, niech będzie cztery tysiące. Targ się ubity. Jacinto zęga się z rodzicami. Zobaczy ich dopiero za rok. O losie, jaki spotkał Jacinto i setki jego podobnych, zakupionych do przemyślowych miast północnych Włoch, opowie korespondentowi dziennika „Corriere della Sera” 11-letni Giovanni Persichini.

Jeżeliby temperatura podniosła się, że samopoczucie trwało nadal, to wówczas poradzić się trzeba lekarza.

Niestety, nie ma obecnie jeszcze odpowiednio skutecznej szczepionki przeciwgrypowej. Wielu uczonych pracuje nad jej wynalezieniem i wydaje się, że już wkrótce szczepionka taka zostanie wynaleziona.

Giovanni pochodzi z Sant Elia Fiume Rapido, małej osady kalabryjskiej. Z powiatu, który liczy 6.000 mieszkańców, corocznie setki dzieci sprzedawane są bogatym panom z Północy. Najbardziej poszukiwane są dzieci w wieku od 10 do 12 lat. Giovanni kupiony został przez niejakiego signora De Cicco, który zabrał go do Turynu, gdzie umieścił go wraz z 18 innymi chłopcami i dziewczętami z różnych miejscowości kalabryjskich w czterech namiotach na przedmieściu Martinetto. Dzieci, przybrane w odziankę lahmamy, zmuszane były do zebrania na ulicach miasta. Aby podnieść ich „wartość” De Cicco zakazał im myć się i strzyć włosy. Każde z dzieci musiało przynieść mu codziennie co najmniej 1.000 lirów, w przeciwnym wypadku byli bici i głodzeni. W ciągu dnia małych żebraków kontrolował sam Cicco i jego kompani, którzy stale kręcili się w pobliżu swoich niewolników.

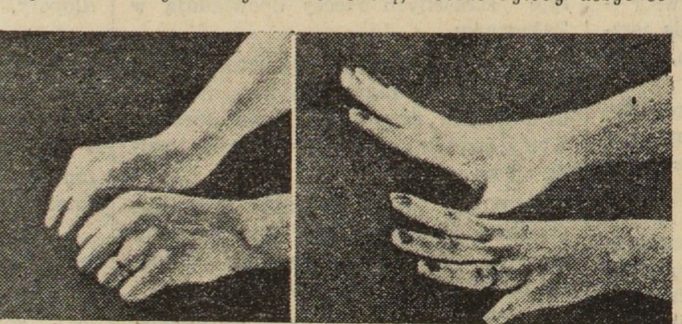
Przezań ryczeń — surowo grzmie ojciec. — Jacinto ogląda się i widzi, jak matka ociera oczy czarną chustą zarzuconą na głowę. I Jacinto uspokaja się. Wie, że od niego zależy los matki i ojca, siostrzyczki Marielli i małego braciśka Sandra. Jeżeli gr. Las ze złotym zębem pojskują w szerokim uśmiechu, kupi go do swojej zagrody — to cała rodzina będzie mogła najęść się do syta. Dzisiaj i jutro i pojutrze (na długo nie starczy, ale o tym nie myśl ani mały „gualani”, ani jego ojciec). Grubas bliżej się powoli. Fachowym ruchem obmacuje nędzne muskuli chłopca, każe mu otworzyć usta. — Co to, brak trzech zębów w górnej szczękę? — Grubas uśmie-

JAK PIELEGNOWAĆ RĘCE

Najczęściej spotykanymi dolegliwościami dłoni bywa przemrożenie skóry, skłonność do pierschnięcia oraz tlamliwość i kruchość paznokci. Dolegliwości te można uleczyć, o ile w odcywiście — systematycznie i

100 gramów gliceryny wcinając sok z połowy cytryny i dodać dla zapachu trochę wody kolonjskiej. Płyn ten stosować codziennie po dokładnym umyciu rąk na noc, wcierając go w skórę. Dobrze byłoby uszyć so-

bio z kawałków flanelki rękawiczki-lapki i nakładać je na noc. W ciepłe spierzchnięta skóra, nasycona kremem lub gliceryną, szybko się goi.



Dłoniom też potrzebna jest gimnastyka. Utrzymuje ona smukłość ręki i palców, a przede wszystkim ożywia krążenie krwi co ważne jest przy zdawnionych odmrożeńiach i talc zwaney sinicy. Najlepiej jest stosować gimnastykę codziennie wieczorem po umyciu i natłuszczeniu dłoni kremem lub gliceryną, powtarzając ćwiczenia kilkakrotnie.



Gdy tanią się paznokcie, gdy ukazują się na nich białe plamki, stanowią to dowód, że w organizmie brak jest wapnia i fosforu. Objawy te obserwujemy przeważnie u młodzieży. Najlepiej w takich wypadkach zwrócić się do lekarza, który przepisze odpowiednie środki wapniowo-fosforowe. Zewnętrznie dobrze jest moczyć paznokcie w miękkiej ciepłej wodzie, a po osuszeniu wcierać w nie tłuszcz, lub też co parę dni moczyć końce palców w ciepłej oliwie.

codziennie będzie się stosowało odpowiednie środki. Podajemy tu najprostsze ze środków i sposobów pielęgnacji rąk, dostępne dla każdej kobiety.

Dłonie należy zacisnąć mocno w pięść, po czym gwałtownie rozcierać, rozchylając szeroko palce.

Przy zaczerwienieniach i podrażnieniach, jakie tworzą się często przy paznokciach, dobrze jest obotały palec wy moczyć w bardzo gorącej wodzie, po czym zastosować pod ceratką okład z płynu Burowa. (acide borique).

Gdy ręce pierzchną (co zdarza się przy częstym zwilżaniu ich wodą lub przy gwałtownych zmianach temperatury) dobrze jest dwa razy w tygodniu moczyć je w odwarze z siemienia lnianego (graines de lin) z czubatą łyżeczką siemienia zalać dwiema szklankami zimnej wody, rozgotować i w bardzo ciepłym kleiku moczyć ręce około 15 minut. Najlepszym środkiem zapobiegającym pierschnięciu dłoni jest gliceryna. Do buteleczki zawierającej

rozcierać, rozchylając szeroko palce.

rozcierać, rozchylając szeroko palce.

Masować po kolei każdy palec jednej i drugiej dłoni w kierunku od paznokcia ku dółowi. Następnie położyć dłoń na stole i odchylić palec pod jak najszerszym kątem.



Masować po kolei każdy palec jednej i drugiej dłoni w kierunku od paznokcia ku dółowi. Następnie położyć dłoń na stole i odchylić palec pod jak najszerszym kątem.

25 DNI TRWAŁ STRAJK W ZAKŁADACH „GONDOLO” W MAISONS-ALFORT

Po 25 dniach strajku rewindykacyjnego personelu zakładów „Gondolo” w Maisons-Alfort (Seine) podjął pracę w ub. poniedziałek rano.

W JEDNOŚCI Pracownicy przygotowują się wszędzie do 24-godzinnego strajku rewindykacyjnego

Przygotowania pracowników do 24-godzinnego strajku przybierają z każdym dniem coraz większe rozmiary. I z każdym dniem w ramach tej akcji zacieśnia się jedność pracowników.

MEURTHE-et-MOSELLE

W niedzielę 28 marca br. odbędą się w dep. Meurthe-et-Moselle dwa departamentalne zgromadzenia robotnicze, celem

przygotowania 24-godzinnego strajku.

Podczas tych zgromadzeń zostaną wybrani delegaci, którzy będą reprezentować pracowników dep. Meurthe-et-Moselle na Krajowej Konferencji, mającej się odbyć 3 i 4 kwietnia br.

Wspólne apele CGT i CFTC, zalecające 24-godzinny strajk zostały ogłoszone w następujących fabrykach: Seuelle-Maubeu-

ge, Villerupt, Micheville, La Chiers, Foug, Solpa itd.

NORD

W ub. niedzielę w jedynastu miejscowościach dep. Nord odbyły się między innymi konferencje robotnicze, mające na celu przygotowanie departamentalnego zgromadzenia na 28 marca br.

VAR

Górnicy kopalni boksytu w Cabasse aktywnie przygotowują 24-godzinny strajk. Za podjęciem tej akcji wypowiedziała się już przeważająca większość górników.

HAUTE-SAVOIE

W miastach Annecy i Thonon związki zawodowe CGT, CFTC i FO zawarły wspólne umowy w sprawie przeprowadzenia 24-godzinnego strajku. Taką samą umowę zawarły w miejscowości Annemasse związki CGT i CFTC.

CALVADOS

Na zakończenie wspólnego zebrania, syndykali CGT, CFTC i FO pracowników wysokich pieców w Mondeville - Colombelles przyjęły następujący apel:

Wspólny apel socjalistów i komunistów w Aubenas(Ardeche)

Sekcje socjalistyczna i komunistyczna w Aubenas (Ardeche), w wyniku wspólnego odbytego posiedzenia, wystosowały następujący apel:

„Sekcje socjalistyczna i komunistyczna w Aubenas (Ardeche) wzywają socjalistycznych i komunistycznych pracowników do działalności celem wciągnięcia ich towarzyszy pracy z warsztatów, biur i fabryk do wspólnej walki o zastosowanie decyzji Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych, czyli ustalenie minimalnego i zagwarantowanego zarobku w wysokości 25.166 fr. na miesiąc za 173 godzin pracy, czyli 145 fr. na godzinę, bez potrąceń strefowych.

Ta słuszna i pilna rewindykacja musi być uzyskana od rządu, poprzez jednościową i zdecydowaną akcję wszystkich pracowników”.

Komitet Opiekuńczy przy Polskim Czerwonym Krzyżu w Noeux-les-Mines (P.-de-C.) zwołuje w niedzielę 28 marca 1954 r. o godz. 16-tej w miejscowym „Maison du Peuple” ZEBRANIE INFORMACYJNE w sprawie Kolonii Letnich w Polsce i we Francji

Samochód ciężarowy wywrócił się na 5 dzieci 3 dzieci zabitych, 2 ciężko rannych

Na drodze departamentalnej, w pobliżu Degre (Sarthe), tylko chwilowo oddanej do ruchu kołowego z powodu zamknięcia głównej szosy prowadzącej od Le Mans do Laval, z racji prowadzonych tam robót, wydarzył się w niedzielę rano wstrząsający wypadek, którego ofiarą padło pięcioro dzieci, troje zabitych, dwoje ciężko rannych.

O godz. 10-tej rano na wyżej wymienionej drodze, szerokości 4,50 m., znajdowało się sześcioro dzieci. W pewnej chwili nadjechał naładowany gipsem samochód ciężarowy przedsiębiorstwa Descottes z Montreuil-sur-Ille (I. et V.), prowadzony przez Raymond Ferrand, lat 20, zam. 53, rue de Paris w Rennes.

Szofer dał znak ostrzegawczy. Dzieci zeszły z drogi. W tym momencie zbliżył się z przeciwej strony inny samochód ciężarowy, wiozący bydło. Widząc to, dzieci usunęły się zupełnie, schodząc do niewielkiego przydrożnego rowu. Szofer ciężarówki z gipsem chcąc wyminąć kamion z bydłem skręcił nieco na prawo. Skręt ten okazał się fatalny, gdyż koła samochodu zeszły na grządkę i ciężarówka przewróciła się do rowu, akurat na to miejsce, w którym znajdowało się 5-ro z 6-ga dzieć.

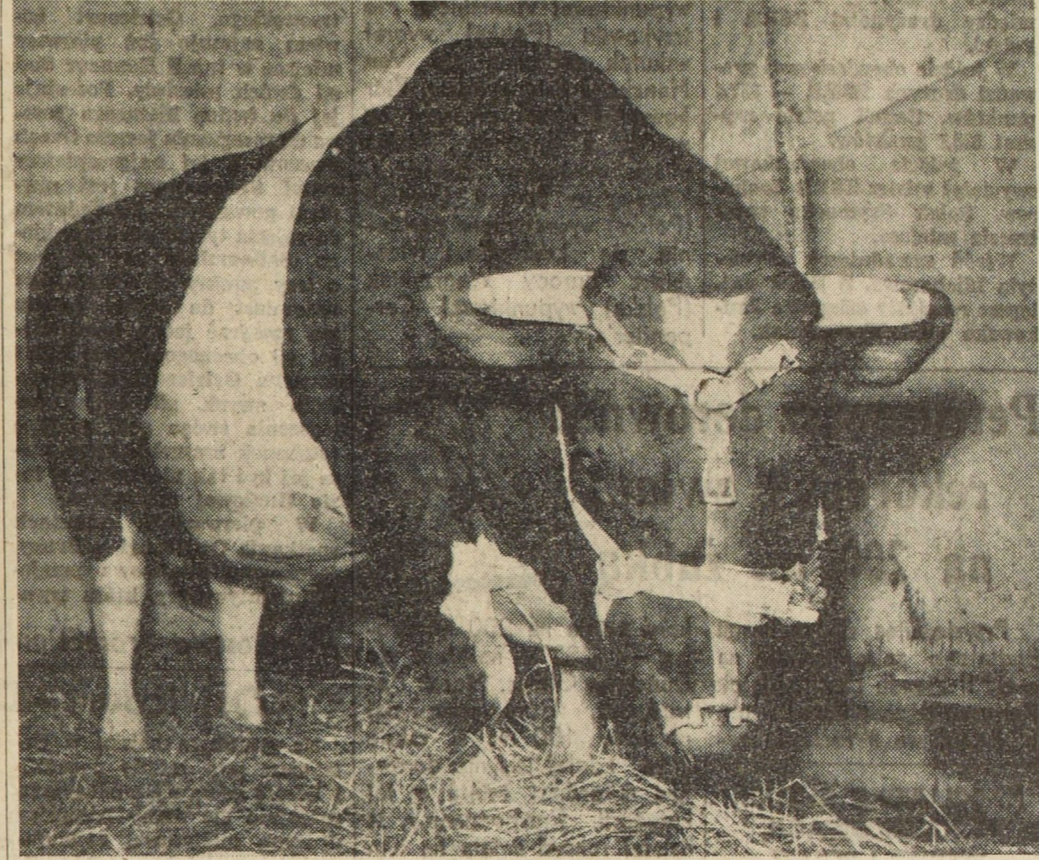
Troje z nich zostało zabitych na miejscu, Nicole Nay — lat 11, jej brat Daniel — lat 9, i Yves Coutard — lat 8. Colette Coutard — lat 10 i Nicole Coutard — lat 7, przewiezione zostały do szpitala. Stan ich jest niepokojący. Przybyła na miejsce policja z Mans dokonała odtworzenia katastrofy. Szofera, oskarżonego o zabójstwo mimo woli, pozostawiono na wolności.

W ub. wtorek między godz. 15-16, korzystając z nieobecności swojej sony, p. Dehaut, lat 57, tkacz, zam. rue de Lille w Estaires (Nord) położył kres swemu życiu, wiążąc się w miasteczku. Dehaut chorował od 6 miesięcy i od dłuższego czasu pozostawał bez pracy.



W związku z przygotowaniem do 24-godzinnego strajku, na murach licznych zakładów pracy ukazały się napisy, mobilizujące pracowników do tej akcji. Na zdjęciu: napisy na murach zakładów „Escout et Meuse” w Escout (Nord).

Ten byk kosztuje... 8 milionów franków



Centrum doświadczalnego zapładniania bydła w Noyelles-sur-Escout (Nord) zakupił w Holandii rasowego byka, za sumę 8 milionów fr. Widzimy go na zdjęciu... (Foto Keystone)

Tak już nie może być dalej

— powiadają pracownicy zakładów «Scrive-Thiriez» w La Madeleine

Sytuacja pracowników zakładów tekstylnych „Scrive-Thiriez” w La Madeleine (Nord) ogromnie się ostatnio zmieniła. Gdy jest godzina dwunasta można zauważyć, że tylko garstka robotników wychodzi z fabryki... gdzie są inni?

Inni są w domu, bo fabryka stosuje częściowe bezrobocie. Nie dziwnym jest to obecnie zbyt rzadkim zjawiskiem. Pracodawcy dzisiaj dyktują ich prawa. Stosują prawo eksploatacji na ich korzyść, nie zważając w ogóle na nędzę robotników, która rozszerza się błyskawicznie z dnia na dzień.

Patroni gromadzą olbrzymie zyski, mają prawo do wyzysku, do luksusu, podczas gdy rodziny robotników żyją w niedostatku i w ciężkich warunkach materialnych. Praca w fabryce zatrzymać na została na 8 dni. Zredukowano trzech robotników należących do oddziału „entretien”. Stoki materiału tekstylnego zwiększają się w magazynach. Maszyny tkackie są w należytym stanie, ale cóż kiedy pracy nie ma...

nieznie musimy strajkować... tak już nie może być dalej... Inny z młodych robotników dodaje: „Młodzi jesteśmy również z tym zgodni. Przedtem pracowałem na czterech warsztatach: Dzisiaj praca na czterech warsztatach nie jest już praktykowana. Obecnie musimy pracować na 6 warsztatach.

Hasło rzucone przez syndyk CGT w sprawie 24-godzinnego strajku zostało przyjęte przez wszystkich pracowników tych zakładów... Tak jak pracownicy innych zakładów, personel fabryki „Scrive-Thiriez” też komentuje żywo przygotowania do 24-godzinnego strajku. Komentuje tym bardziej, że przymusowe bezrobocie dotyka każdego, że wszyscy pragną „aby to się wreszcie zmieniło”.

Jeden z pracowników tej fabryki oświadcza: „Zgadząm się na 24-godzinna przerwę w pracy, i myślę, że i inni przyłączyli się do nas. Mimo bezrobocia ko-

niecznie musimy strajkować... tak już nie może być dalej... Inny z młodych robotników dodaje: „Młodzi jesteśmy również z tym zgodni. Przedtem pracowałem na czterech warsztatach: Dzisiaj praca na czterech warsztatach nie jest już praktykowana. Obecnie musimy pracować na 6 warsztatach.

Hasło rzucone przez syndyk CGT w sprawie 24-godzinnego strajku zostało przyjęte przez wszystkich pracowników tych zakładów... Tak jak pracownicy innych zakładów, personel fabryki „Scrive-Thiriez” też komentuje żywo przygotowania do 24-godzinnego strajku. Komentuje tym bardziej, że przymusowe bezrobocie dotyka każdego, że wszyscy pragną „aby to się wreszcie zmieniło”.

Jeden z pracowników tej fabryki oświadcza: „Zgadząm się na 24-godzinna przerwę w pracy, i myślę, że i inni przyłączyli się do nas. Mimo bezrobocia ko-

Trochę o krainie rudy żelaznej — Lotaryngii

(Dokończenie)

Tam płace są niższe gdzie wkrada się rozbijacka działalność przywódców F.O. i C.F.T.C.

W 1952 roku z kopalni Lotaryngii wydobyto 37.745.094 ton rudy żelaznej. W tym samym czasie tamtejsze huty wyprodukowały 7.597.776 ton żeliwa oraz 7.064.856 ton stali.

Cyfrы te przemawiają same. Widać, jakiej wagi jest ten przemysł w gospodarce narodowej Francji. Jakże więc zyski czerpią z tej ogromnej produkcji pracodawcy?

W 1950 roku, przy stanie 22.527 pracowników, produkcja kopalni w Lotaryngii wyniosła 28.253.657 ton rudy żelaznej.

W 1951 roku przy stanie 23.380 robotników, produkcja wyniosła 32.810.600 ton.

W 1952 r., przy stanie 24.158 robotników, produkcja rudy żelaznej wyniosła 37.745.094 ton.

W pierwszym kwartale roku 1953, z tą samą ilością górników, produkcja wyniosła 22.060.000 ton, wobec 20.229.000 ton w tym samym kwartale roku poprzedniego (1952).

Zyski pracodawców tak samo bezustannie wzrastały: 7 miliardów 600 milionów w 1951 roku, 10 miliardów w 1952. Pewne dane wskazują, iż w r. 1953 liczba ta wzrosła do 25 miliardów.

W 1953 r. pracodawcy sprzedawali tonę rudy żelaznej 37 razy drożej niż w roku 1938.

Jak największa produkcja przy jak najmniejszej liczbie robotników

Jeżeli płace robotników kopalni rudy żelaznej pozostawiają wiele do życzenia, należy zaznaczyć również, że ich warunki pracy pogarszają się też z dnia na dzień.

Pracodawcy dążą do tego, aby wydobyć jak najwięcej rudy przy jak najmniejszej liczbie robotników.

Np. kopalnia w Auboué w 1948 r. produkowała 2.500 ton rudy dziennie, a obecnie,

Tymczasem nawet górnicy zatrudnieni przy wyrobieniu nie zarabiają ile powinni. A trzeba przy tym zwrócić uwagę na to, że modernizacja, nowe maszyny oraz wprowadzanie nadmiernego tempa pracy przyczyniają się do tego.

W tym samym kwartale roku 1953, z tą samą ilością górników, produkcja wyniosła 22.060.000 ton, wobec 20.229.000 ton w tym samym kwartale roku poprzedniego (1952).

Zyski pracodawców tak samo bezustannie wzrastały: 7 miliardów 600 milionów w 1951 roku, 10 miliardów w 1952. Pewne dane wskazują, iż w r. 1953 liczba ta wzrosła do 25 miliardów.

W 1953 r. pracodawcy sprzedawali tonę rudy żelaznej 37 razy drożej niż w roku 1938.

Jak największa produkcja przy jak najmniejszej liczbie robotników

Jeżeli płace robotników kopalni rudy żelaznej pozostawiają wiele do życzenia, należy zaznaczyć również, że ich warunki pracy pogarszają się też z dnia na dzień.

doile po 30 latach otrzymuje rentę 496 fr. 30 na dzień. A wdowa po nim 248 fr. 20. Robotnik pracujący na powierzchni pobiera po 30 latach 420 fr. 80 dziennie, a wdowa po nim 210 fr. 20. Organizując się w syndy-

PRZEGLĄD WYPADKÓW

W dniu 4 marca br. wyszedł z domu Georges Depret, górnik pensjonowany, wdowiec, lat 58 i do dnia dzisiejszego nie powrócił. Mieszkał on u swojej siostry, p. Cauvin-Depret przy rue Roger Salengro w Haillincourt (P. de C.). W dniu zniknięcia ubrany był on w granatowy garnitur i tego samego koloru jesionkę.

Osoby, które wiedziałyby o skutkach o zaginionym, proszone są o poinformowanie mera w Haillincourt albo komisarza policji w Bruay en Artois.

Wychodząc z przedszkola w Clairvaux-les-Lacs (Jura), 3-

letnia Christiane Coquelin dostała się pod koła auta osobowego.

Mata Christiane, po której auto dosłownie przejechało, wyszła z tego wypadku cała i zdrowa.

Młoda, 25-letnia matka, Adele Goudal, mieszkająca wraz ze swym mężem na fermie w gminie Puygallard (T. et G.), w nocy z soboty na niedzielę rzuciła się wraz ze swoją 20-miesięczną dziewczynką do studni położonej o 400 m. od fermy.

Manifestacja 35.000 winogrodników w Carcassonne

W ub. niedzielę po południu 35.000 winogrodników departamentu Aude manifestowało w ciągu trzech godzin na ulicach Carcassonne, wyrażając wolę zlamania oporu rządu, który nie chce zadośćuczynić ich rewindykacjom. Winogrodnicy postanowili zastosować dalsze odpowiednie środki, aby uratować od ruiny swe gospodarstwa.

Już w pierwszych godzinach popołudniowych liczne autobusy z winogrodnikami z różnych okręgów jak Minerve, Corbieres, Carcassonne, Narbonne i tzw. „haute vallee de l'Aude”, przyjechały na Boulevard Camille-Pelletan.

O godz. 15.30 wielki pochód 35.000 winogrodników udał się w kierunku prefektury.

Na ulicach tłumy ludności Carcassonne oklaskiwały tę manifestację kierowaną przez przywódców organizacji winogrodników, Izb Handlowych w Narbonne i Carcassonne, Stowarzyszenie merów w Corbieres i Minerve, delegatów, sekretarza sekcji federalnej CGT, robotników rolnych itd.

Liczne transparenty podkreślały hasła i wolę walki winogrodników: „Tak jak w 1907 r. bijemy na alarm”. „Przez jednościową akcję, tak jak w 1907 r., zwyciężymy”.

Przed prefekturą manifestanci zaśpiewali „Marsyliankę”. Delegacja winogrodników została przyjęta przez prefekta.

WYSTĘPUJĄC W SWEJ OBRONIE - ŻONA ZABIŁA MĘŻA NOZEM

W ub. niedzielę w dzielnicy robotniczej w Laventive (P. de C.) rozegrał się dramat w domu małżonków Sansse-Liban sari, 51, rue de Balois. Louis Sansse, lat 57, robotnik, będąc zbyt często w stanie nietrzeźwym, doprowadzał w domu do ohydnych scen, bijąc swoją żonę, której już rok temu zlamal prawą dłoń i kilka żeber.

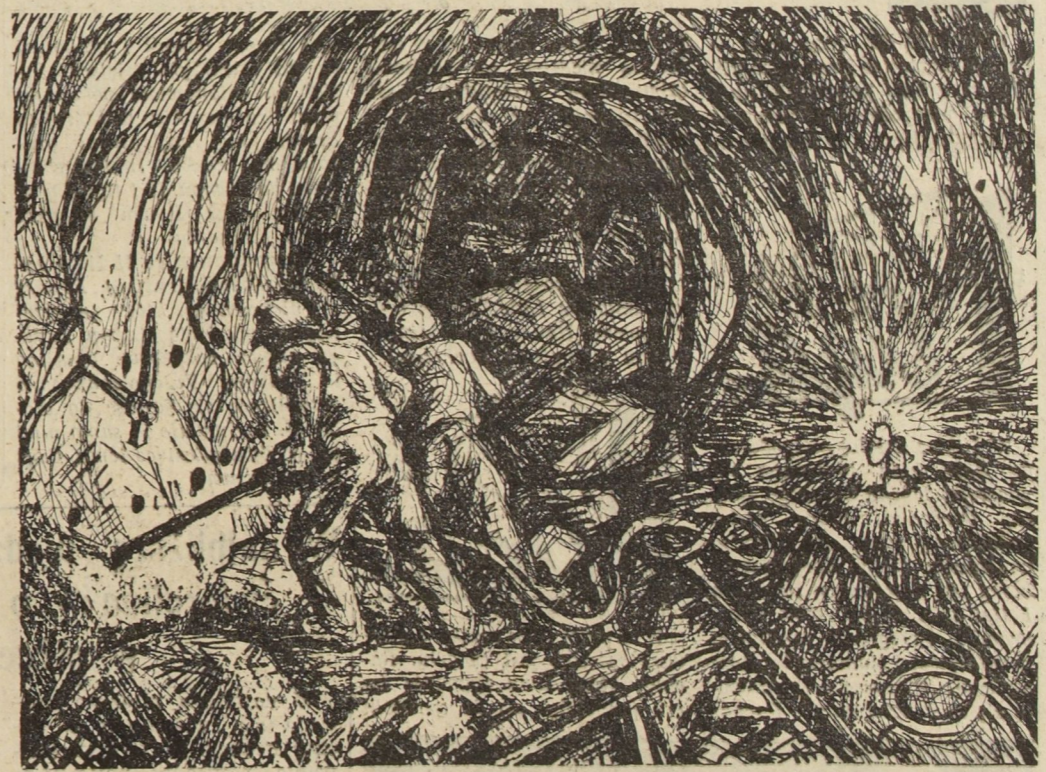
W niedzielę rano pani Sansse po powrocie z kościoła zaczęła przygotowywać obiad, gdy mąż pijany rozpoczął kłótnię. Uderzona przez niego kilkakrotnie, pani Sansse chwyciła ze stołu nóż kuchenny i ugodziła nim piłaką.

Przywołany przez ich najmłodszego syna doktor stwierdził zgon.

Panią Sansse aresztowano i osadzono w więzieniu w Bethune. Sąd z Bethune prowadzi dochodzenie.



Górnicy zrzeszeni w syndykacie CGT podczas zebrania syndykalnego bronią nieugięcie swych rewindykacji



Przy wyrobieniu rudy żelaznej.

(Rys. J. Amblard)

z tym samym personelem, produkuje 5.000 ton. Za dwa lata produkcja może wzrosnąć do 16.000 ton.

Naturalnie, że przy takim stanie rzeczy ograniczona jest ilość zatrudnionego personelu. Pracodawcy już zaczynają zwalniać z pracy robotników, na początek starych, chorych, rannych i cudzoziemców. Synów górników nie przyjmują się do pracy.

Komitet Kuźni usiłuje rozpuszczać pogłoski, iż górnicy w rudzie zarabia bardzo dobrze na swoje utrzymanie.

że górnik przy wyrobieniu zrykuje swoje życie w każdej chwili.

W 1952 roku zabitych było aż 56 górników. Wśród tych 56 zabitych było 17 Polaków, 14 Włochów oraz 14 cudzoziemców innych narodowości.

Organizują się w syndykacie CGT robotnicy walczą

Jak już wspomnieliśmy, robotnicy kopalni rudy żelaznej pozostawiają wiele do życzenia. Dodajmy, że renty i pensje są również niskie. Górnik pracujący na

kacie CGT robotnicy walczą wciąż o lepsze płace. Wiedzą oni, że tam płace są niższe, gdzie wkrada się rozbijacka działalność przywódców syndykatów FO i CFTC.

Zwycięstwo w walce o lepszy byt i zachowanie ducha wytrwania zależy m. in. w dużej mierze od kobiet, których rolę pracodawcy usiłują zepchnąć na drugi plan.

Ale np. wszyscy górnicy pamiętają jak dzielna postać kobiet podczas strajku w kopalni w Bure doprowadziła do zwycięstwa...

(Opracował K. L.)



DRUZYNOWO POLSKA ZAJĘŁA DRUGIE MIEJSCE W BIEGU „L'HUMANITE”

W biegu „L'Humanite”, który odbył się w ub. niedzielę na hipodromie w Vincennes, Polska zajęła w klasyfikacji zespołowej zaszczytne drugie miejsce.

Puchar przechodni im. Znamenskigo (mężczyźni) wygrali biegacze radzieccy (18 pkt.) przed Czechosłowacją (42 pkt.) i POLSKĄ (44 pkt.).

Puchar przechodni im. Danielle Casanova (kobiety) wygrali również Związek Radziecki (11 pkt.) przed POLSKĄ (31 pkt.).

Puchar przechodni Auguste Delaune (mężczyźni i kobiety) wygrał Związek Radziecki (29 pkt.) POLSKA zajęła zaszczytne drugie miejsce przed Węgrami.



Na zdjęciu Ryszard Górski, który zajął 1 miejsce w kategorii poniżej lat 12 na biegu „L'Humanite”

W POLSCE BAWI GRUPA NARCZARZY FRANCUSKICH

Do Polski przybyła na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych grupa narciarzy francuskich FSGT, którzy w Zakopanem trenować będą wspólnie z czołowymi narciarzami polskich związkowych zrzeszeń sportowych.

Polska zmiądzzyła Belgię w spotkaniu bokserskim

Międzynarodowy mecz bokserski Polska — Belgia, rozegrany 21 bm. w Warszawie zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski 18:2.

Wyniki walk były następujące (w kolejności wag od muszej do ciężkiej): mistrz Europy Kukier (Polska) wy-

punktował Dekkerta; Kaspercak (Polska) po ładnej i szybkiej walce wypunktował Kickensa; mistrz Europy Kruza (Polska) zwyciężył Bob Rogena; Niedźwiedzi (Polska) wypunktował Dumont; mistrz Europy Drogosz (Polska) wygrał przez techniczne K. O. w drugiej rundzie z Godin; Czajenki (Polska) wypunktował Vlaimein'a; Pietrzykowski (Polska) wygrał wskutek poddania się Van Hancke w 2-iej rundzie; Piorkowski (Polska) przegrał na punkty z Bouchez. Walka miała wyrównany charakter. Wice-mistrz Europy Grzelak (Polska) wygrał przez poddanie się Laurent'a. Wice-mistrz Europy Węgrzyniak (Polska) wypunktował Carpentier'a.

OSIĄGNIĘCIA ŁYŻWIARZY POLSKICH W MOSKWIE

19 bm. na moskiewskim stadionie „Dynamo” rozpoczęło się towarzyskie spotkanie w jeździe figurowej na lodzie między drużynami ZSRR i Polski.

W jeździe obowiązkowej prowadzi drużyna ZSRR — 357,4 punktów. Zespół polski uzyskał 328,1 punktów.

W jeździe obowiązkowej zwyciężył mistrz ZSRR Zacharow. Polak Szymocha zajął trzecie miejsce.

Wśród zawodniczek zwyciężyła Michareta. Z Polek najlepsze rezultaty osiągnęła Janowska oraz Wawrzyniak.

Petrusewicz dorównał rekordowi świata na 200 m. żabką

Przystępując do realizacji podjętego zobowiązania na część II Zjazdu Partii, Marek Petrusewicz zaatakował w ub. niedzielę we Wrocławiu re-

kord świata na 200 m. żabką — 2'37"4 należący do Duńczyka Gleies. Marek Petrusewicz, który przepłynął pierwsze 100 m. w czasie 1'14" zdołał jedynie dorównać rekordowi świata w tej kategorii. Przypominamy, iż ostatni rekord świata na tym dystansie został osiągnięty przez zawodnika duńskiego 14 lutego 1953 r.

NARCZARZE Z AUSTRII, CZECHOSŁOWACJI, WĘGIER I POLSKI ROZEGRAJĄ SPOTKANIE W ZAKOPANEM

Doroczne zawody narciarskie o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, które rozpoczynają się dzisiaj w Zakopanem zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na udział czołowych zawodników Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski.

Do Berlina wyjechała reprezentacja pływaków radzieckich. W czasie swego pobytu w NRD pływacy radzieccy rozegrają kilka towarzyskich spotkań oraz przeprowadzą wspólne treningi z zawodnikami NRD.

Mistrzostwo Honneur-Sud OSTRICOURT-BRUAY : 6-0

W ub. niedzielę o godz. 15 na stadionie gminnym w Ostricourt przy licznie zebranej publiczności rozegrał się mecz piłkarski o mistrzostwo Honneur Sud pomiędzy reprezentacjami Ostricourt i Bruay. Miejscowa drużyna, która obecnie prowadzi w swej grupie dała nie tylko wykaz swych sił, pokonując 11-ke Bruay (6:0), ale również przykład ambitnej walki celem utrzymania się na pierwszym miejscu i zdobycia zaszczytnego tytułu mistrzowskiego. Ostricourt bowiem zajmuje już pierwsze miejsce w tabeli Honneur Sud od dwóch miesięcy. Pozostaje jej do końca bieżącego sezonu do rozegrania jeszcze trzech meczów, a jej najgroźniejszy rywal Sallaumines jest również poważnym kandydatem do zajęcia tytułu mistrzowskiego. Sallaumines bowiem jest o trzy punkty od Ostricourt; natomiast do końca sezonu ma rozegrać jeden mecz więcej od obecnego lidera. Toteż drużyna Ostricourt nie szczędziła swych sił celem polepszenia swego goal average (stosunek bramek), który może jej być tak niezbędny w fazie finałowej mistrzostw.

W pierwszych minutach spotkania Ostricourt — Bruay, jedeansta miejscowa przejęła inicjatywę gry, która trwa-

ła niemal przez cały czas spotkania. Bruay początkowo odpiera wszelkie ataki, grając ostro, wysyłając równocześnie bramkę naprzód. Tymczasem Jolly przedziera się przez linię obronną i lokuje pierwszą bramkę dla swych barw w 19 min. gry. Następnie w 40 min. z podania Jolly z narożnika Zawodny piękna główka podwyższa wynik dla swych barw. Po przerwie gra jest nieco wyrównana. Dopiero w ostatnich minutach gry przewaga drużyny miejscowej była tak znaczna, iż wбили oni cztery dodatkowe bramki przez Bartusiaka (73 min.), Jolly (79 min.), Mika (81 min.) i Biel R. (88 min.).

W obronie Ostricourt wyróżnili się Zawodny i Biel J. w ataku Goluch A. i Biel R. W obronie Bruay zaś Gajda, Stenzel, w ataku Książki i Bach.

Dobrze sędziował kol. Wojciechowski z Bruay. Drużyny grały w następującym składzie:

OSTRICOURT: Urbański; Biel J., Malik; Mika; Zawodny, Ostanski; Biel R., Wróblak, Jolly, Goluch A., Bartusiak.

BRUAY: Abramski, Stenzel, Grzyliński, Książki; Stenzel, Rakowiński, Bak; Bak II, Suster, Gajda, Chaczyński, Książki.

Mistrzostwo Promotion-Nord

Ostricourt - Drocourt : 1-3

Na gminnym boisku w Ostricourt przy ładnej pogodzie i licznie zebranej publiczności rozegrało się derby pomiędzy drużyną miejscową, zajmującą czwarte miejsce w klasyfikacji ogólnej a obecnym liderem grupy Promotion Nord — Drocourt.

Ostricourt, który przejmując inicjatywę gry naciera na bramkę przeciwnika, operując krótkimi podaniami. Drocourt odpowiada na to niebezpiecznymi kontratakami i dzięki kombinacji Zarzyński, Bec-

kols, ten ostatni daje ze silnego strzału prowadzenie dla swych barw. Ostricourt, który chce wyrównać wynik naciera coraz częściej na bramkę przeciwnika. Jednak jej niecelne piłki wykorzystuje jedeansta Drocourt, która kontratakując szybkimi podaniami podwyższa jeszcze wynik przez Bragia w 43 min. gry.

Po przerwie gospodarze przejmują ponownie inicjatywę gry, która daje się uwidocznić przez zmniejszenie wyniku w 51 min. gry przez Jamroszczyka. Pomimo wyraźnej przewagi gospodarzy, Ostricourt nie zdołał już wyrównać wyniku. Wreć przeciwnie. Drocourt skorzystał z jednego błędu miejscowej obrony, bijąc trzecią bramkę, ustalając tym samym wynik dnia.

Na pochwałę zasłużyli w drużynie Ostricourt: Wróblak, Stebel, Jamroszczyk i Goluch; w drużynie Drocourt zaś Cailliez i Lacroise.

Dobrze sędziował kol. Krawczyk.

Drużyna Ostricourt grała w następującym składzie: Sadura; Wróblak J., Goluch J.; Stebel E., Stachowiak; Jamroszczyk, Kopetzki, Lanoner; Stebel T., Cuffaro, Haredarczyk. Rezerwa: Dziadosz.

SPOTKANIA ZWIĄZEK RADZIECKI — BULGARIA W KOSZYKÓWCE

Ostatnio w Moskwie rozegrały się dwa spotkania w koszykówce pomiędzy reprezentacjami Związku Radzieckiego i Bulgarii.

W ub. czwartek pierwsze spotkanie zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem Bulgarii 57:55. W sobotę wieczorem zaś w spotkaniu rewanżowym koszykarze radzieccy pokonali bułgarskich stosunkiem 75:66.

W koszykówce kobiet zwyciężyła drużyna Związku Radzieckiego 76:52.

SZTANGISTA RADZIECKI WILKOWSKI USTALIŁ NOWY REKORD ŚWIATA

W czasie mistrzostw Moskwy sztangista radziecki Wilkowski ustalił nowy rekord świata w kategorii koguciej. Wilkowski uzyskał bowiem w wyciskaniu wynik 98 kg. 500. Poprzedni rekord należał do sztangisty radzieckiego Ivana Udonowa od 28 marca 1952 r. z wynikiem 98 kg.

Piłkarskie mistrzostwo Francji Bordeaux zmiądzony na własnym boisku

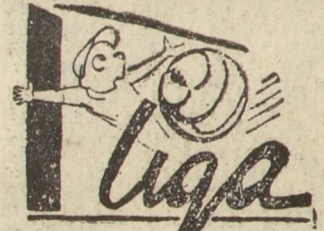
NIEDZIELNE rozgrywki o mistrzostwo Francji w piłce nożnej przyniosły nam szereg niespodzianek zarówno w pierwszej jak i w drugiej lidze.

Francji, które rozegrają w najbliższą niedzielę na stadionie olimpijskim przeciwko Nicei. Należy przy tym zaznaczyć, iż podobnie jak Bordeaux, jedeansta Nicei została pokonana na własnym boisku przez Marsylię (4:2). Oczekujemy zatem wspaniałego meczu w Colombes!

Inne niespodzianki to wyniki remisowe Lille, Reims oraz przegrana Nancy na własnym boisku z drużyną Sochaux.

tym razem odpadł i ułokował się na czwarty miejscu. Został on mianowicie pokonany przez drużynę Aia, w której to Baratte był najlepszym graczem na boisku. Inni pretendenci do występu do I ligi, Lyon, Troyes oraz Rouen wygrali swoje spotkania.

Niespodzianką w II lidze była przegrana drużyny Rennes z Valenciennes, który od pewnego czasu idzie śladem szeregu swych sukcesów. Pomimo to drużyna Valenciennes nie przybliżyła się jeszcze do czołówek. Zachowuje to samo miejsce co dwa miesiące temu. Czyż to nie dziwne!



W I lidze wielką niespodzianką dnia była przegrana na własnym boisku obecnego lidera, Bordeaux, który został zmiądzony przez słabą drużynę Havru (4:1). Kargulewicz, który jest najlepszym strzelcem I ligi tym razem wbił jedną bramkę. Przegrana jedeansty południowej tłumaczyć może się tym, że gracze przygotowują się do ćwierćfinału o Puchar



W drugiej lidze walka o pierwsze miejsce jest zażarta. Racing, który dwa tygodnie temu przybliżył się do czołówek



Faza ze spotkania II ligi C.A. Paryż — Nantes (1:1). Bican (C.A.R.) wbił bramkę dla swych barw. (Foto Record)

Na stadionie olimpijskim w Colombes: BORDEAUX — NICEA W Marsylii: TROYES — CANNES W Lyonie: ROUEN — MARSYLIA W Dijon: BESANCON — METZ lub BESANCON — SEDAN W tym samym dniu rozegrają się spotkania o puchar pocieszenia zw. „Drago”. W rozgrywkach tych wezmą udział kluby wyeliminowane z gier o Puchar Francji: Sobota 27 marca: LYON — RENNES C.A. PARIS — SETE Niedziela 28 marca: LILLE — STRASBURG.

W najbliższą niedzielę rozegrają się ćwierćfinały o puchar Francji w piłce nożnej

W najbliższą niedzielę rozegrają się ćwierćfinały o Puchar Francji. W wyniku losowania przypadły następujące spotkania:

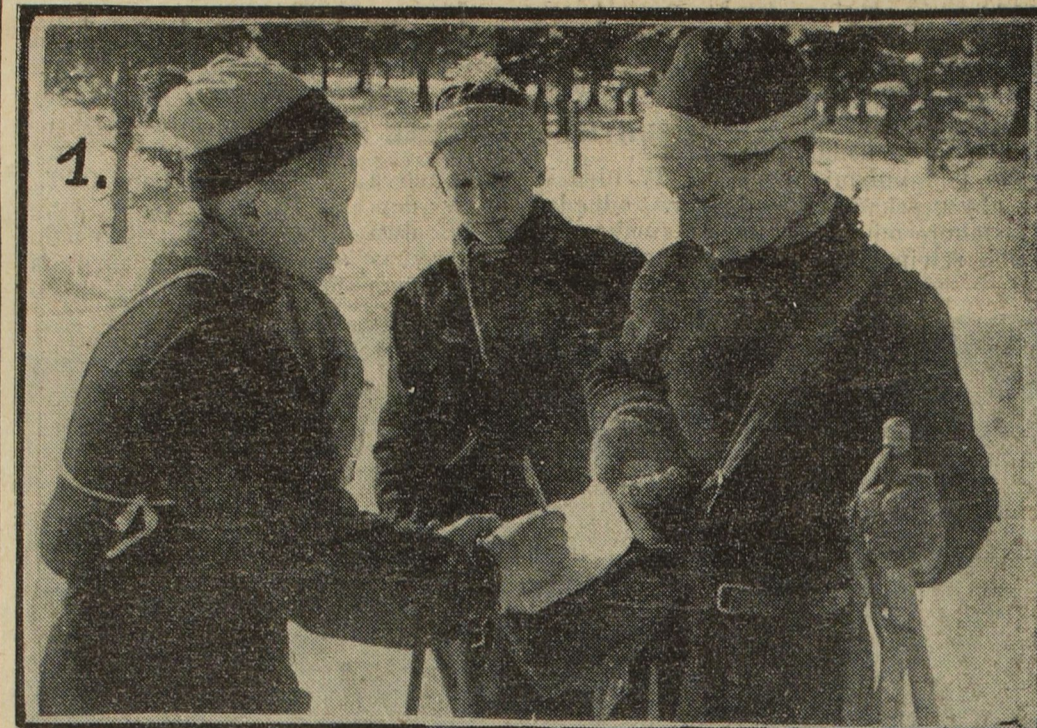
REIMS — TOULON TULUZA — LE HAVRE NANCY — RC PARYZ SOCHAUX — RED STAR METZ — STADE FRANCAIS

klub: SEDAN — STADE FR.

KLABIŃSKI — SZÓSTY W KOLARSKIM WYŚCIGU NA PRZEŁAJ W MAUBEUGE (NORD)

Rozegrany w ub. niedzielę w pobliżu Maubeuge (Nord) kolarski wyścig na przełaj zakończył się zwycięstwem Pierre Jodet, który przebył trasę długości 20 km. w czasie 1 godz. 40 min. Kolarz pochodzenia polskiego Klabiński zajął w tym wyścigu zaszczytne szóste miejsce.

SPORT NARCIARSKI DLA NAJMŁODSZYCH W POLSCE...



1. Sport narciarski cieszy się obecnie w Polsce Ludowej wielką popularnością. Jak nam przedstawiają zdjęcia, dzieci biorą już udział od wczesnych lat w konkursach narciarskich. By później rywalizować o zaszczytne tytuły mistrzowskie.

1. Przed Harcerskimi Centralnymi Igrzyskami Zimowymi trwały intensywne przygotowania. Na zdjęciu: fragment zawodów. Zdjęcie: Stanisław Murzyniak — najmłodszy uczestnik zawodów.

2. W Zakopanem odbyły się Centralne Mistrzostwa Narciarskie Juniorów, w których wzięło udział około 500 zawodników. Na zdjęciu: skacze Stanisław Murzyniak — najmłodszy uczestnik zawodów.

3. Harcerskie Igrzyska Zimowe, w których wzięła udział przede wszystkim młodzież szkolna cieszyły się w bieżącym roku wielką popularnością. Na zdjęciu: na starcie do zjazdu na saneczkach.



TO I O W O...

W Leningradzie odbyło się ćwierćfinałowe spotkanie o Puchar ZSRR w hokeju na lodzie, w którym Dom Oficerów z Leningradu pokonał moskiewskie Dynamo 4:3. W rozegranym w Moskwie ćwierćfinałowym meczu o Puchar ZSRR w hokeju, CDSA zwyciężył Daugawę (Ryga) 5:2, kwalifikując się do rozgrywek półfinałowych.

kombinacji. W jeździe mężczyzn na pierwszym miejscu uplasował się Werner, zwycięzca trójkombinacji.

W Berlinie odbyły się indywidualne mistrzostwa NRD w

boksie na rok 1954. Tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: Brien (Berlin), Blichner (Magdeburg), Voigt (Espanheim), Schumann (Halle), W. Caroli (Halle), G. Caroli (Halle), Geserick (Berlin), Winne-

burg (Erfurt), Motzkus (Berlin), Stubnik (Adlershof).

W Lipsku zakończono drugie mistrzostwa tenisowe NRD w hali. W turnieju startowali wszyscy czołowi zawodnicy kraju. W grze pojedynczej kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Irmgard Jacke, wygrywając z rezerwową mistrzynią Fiebig 6:4, 6:2. W grze podwójnej kobiet tytuł mistrzowski zdobyła para Jacke — Muening, wygrywając w finale z parą Mannschatz — Hesse — 6:4, 6:4.

W grze mieszanej tytuł mistrzowski przypadł małżeństwu Irmgard i Wolfgang Jacke, którzy w finale pokonali parę Hesse — Sturm — 7:5, 4:6, 6:4. Karl Heins Sturm, który w roku ubiegłym zdobył trzy tytuły mistrzowskie zdołał obronić tylko dwa, wygrywając w grze pojedynczej z mistrzem sportu Strache 6:0, 6:1 i w grze podwójnej mężczyzn, w której wraz ze swym kolegą klubowym Schulze zwyciężył parę Henneberd — Neugeburd — 6:2, 6:1.

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU PIŁKARSKIEGO JUNIORÓW

W dniach od 10 do 19 kwietnia B.R. rozegra się w Niemczech Międzynarodowy Turniej Piłkarski Juniorów z udziałem wielu państw europejskich. W turnieju m. in. wezmą

udział zawodnicy francuscy. Dotąd zostało wybranych 27 juniorów z okolic Bordeaux i Lille, którzy rozegrają w najbliższą niedzielę na boisku olimpijskim w Colombes mecz piłkarski. Wśród nich znajdujemy trzech graczy pochodzenia polskiego, Kus (Ales), — Wiśniewski (Lens), Ziemzak (Lens).

JUGOSŁAWIA — IZRAEL 1:0

W Tel-Awivie rozegrał się w ub. niedzielę mecz piłki nożnej kwalifikujący do dalszych rozgrywek o mistrzostwo świata. Jugosławia, która gra w grupie X, dzięki zwycięstwu nad Izraelem (1:0), zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej przed Grecją.

YOUNSI POKONAŁ BATAILLE W VALENCIENNES

Rozegrany w ub. niedzielę mecz bokserski w pałacu sportowym w Valenciennes (Nord) pomiędzy młodym zawodnikiem z Conde, Younsi a paryżaninem Bataille, zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Younsi, który po konał po emocjonującej 10-rundowej walce swego przeciwnika na punkty.

W najbliższą niedzielę w Atenach Jugosławia rozegra mecz z jedeanstką Grecji. Wynik remisowy wystarczy, by jej zapewnić wyjazd do Szwajcarii na mistrzostwa świata.

BRAZYLIA — PARAGWAJ 4:1

Pokonując w ub. niedzielę jedeanstkę Paragwaju (4:1) Brazylia zakwalifikowała się do piłkarskich mistrzostw świata. Brazylijczyk uzyskał bramki dla swych barw przez Julinko (59 i 86 min.), Baltazar (62 min.) oraz Morinho (90 min.). Paragwaj zaś uzyskał jedyną bramkę przez Martinez (85 min.).

Directeur de publication Marie BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9